Cena egz. 20 groszy. **Nakład 34000 egzemplarzy.** **Dziś 12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 203. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 września 1927 r.** | **Rok XXI.**

Z gdańskiej stajni Augiasza.

II.

O ile zapobiegliwość p. Zarzyckiego obfitowała w powodzenia osobiste, o tyle działalność jego jako polskiego delegata w Radzie Partu będzie stanowić smutną kartę w dziejach tej delegacji. Zamiast rozszerzenia stosunku obsady stanowisk w Radzie Portu na korzyść Polski w ciągu ostatniego roku, **stosunek ten jeszcze się pogorszył,** gdyż na dziesięć stanowisk obsadzonych w tym roku, **ani jedno** nie przypadło Polakowi, lecz **wszystkie wolne posady obsadzono Niemcami.**

Skandaliczne zaś było stanowisko p. Zarzyckiego w sprawie policji portowej. Dnia 25 maja br. ubiegła dwuletnia kadencja, którą wyznaczono dla policji portowej. Jakkolwiek p. Zarzycki o tem wiedział, że kadencja ta upływa, nie poczynił żadnych kroków, aby uzyskać odnowienie, wzgl. przedłużenie tego mandatu, mimo iż referenci odnośni kilkakrotnie zwracali mu uwagę na konieczność odnowienia tego mandatu.

Potrzeba było dopiero energicznego wkroczenia zastępcy prokuratorji generalnej przy Gen. Komisarjacie p. Modrowa oraz interwencji ministra Strassburgera i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów van Hamela, aby upoważnienia policji portowej przedłużyć do końca sierpnia br. Obecnie więc znów nastał w tej sprawie stan ex lex (poza prawem), gdyż dopiero najbliższa sesja Ligi Narodów ma zadecydować o dalszym bycie policji portowej.

P. Modrow przy tej sposobności przedstawił wniosek, poparty przez min. Strassburgera, aby policja portowa składała się z 50 proc. Polaków i 50 proc. Niemców. P. „inż." Zarzycki natomiast zajął w tej sprawie stanowisko zupełnie obojętne.

Jakkolwiek policja portowa, zorganizowana na obecnych zasadach, nie była wielką zdobyczą, gdyż jak już poprzednio nadmieniono, składała się ze sprusaczonych oddziałów gdańskiej Schuppo, podlegających bezpośrednio prezydentowi gdańskiej policji, to jednakże nawet o utrzymanie tej drobnej zdobyczy p. Zarzycki się nie zatroszczył, gdyż obawiał się, aby nie naraził się tem żądaniem swoim germanofilskim protektorom i aby przez to nie wystawił na szwank swej **tłustej synekury.**

A przecież policja portowa, funkcjonująca na obecnych zasadach organizacyjnych nie zagrażała wcale władzy ani przywilejom niemieckim w Radzie Portu, gdyż jej uprawnienia były aż nadto ograniczone, przez stworzenie przewlekłej i skomplikowanej drogi instancji, przez które przechodzić musiały wszelkie interwencje tej policji, a to w ten sposób, że raporty jej przechodzić musiały przez prezyd. Rady Portu p. de Loessa, który je podawał dalej do senatu gdańskiego, a ten dopiero dawał odpowiednie zlecenia prezydentowi gdańskiej policji. Często więc sprawa, nim przeszła przez ten potrójny alembik, stała się tymczasem nie aktualną.

Znane są burdy niemieckich robotników portowych, urządzane zeszłego roku z powodu zatrudniania przy przeładunkach, polskich robotników, oraz **szykany i napaści, jakie robotnicy nasi musieli znosić** ze strony niemieckich „towarzyszy". Kiedy jednak prezes polskiej organizacji robotniczej p. Lendzion przedstawił w związku z temi szykanami zażalenie do Rady Portu, to p. Zarzycki nie uważał nawet za wskazane, dać na zażalenie to jakąkolwiek odpowiedź.

Przeciwnie p. Zarzycki **paraliżował** jeszcze usiłowania innych urzędników Polaków w Radzie Portu, pragnących zatrudniać przy robotach portowych polskich pracowników. Na tem tle przyszło nawet do starcia między p. Zarzyckim i radcą budownictwa p. Fojutem. Kiedy bowiem p. Fojut miał zamiar przyjąć do robót budowlanych w porcie montera Polaka, posiadającego pierwszorzędne kwalifikacje, wówczas p. Zarzycki, wykorzystując kilkudniową nieobecność p. Fojuta, **podanie polskiego montera z aktów radcy Fojuta usunął, a natomiast sam, bez opinji jedynie kompetentnego w tej sprawie kierownika technicznego przyjął do pracy montera Niemca.**

Radca bud. p. Fojut złożył z tego powodu nawet zażalenie u ówczesnego delegata polskiego, admirała Borowskiego, lecz niestety bez skutku, gdyż już wówczas zorganizowana była nagonka na adm. Borowskiego.

Nie jest to zresztą odosobniony fakt protegowania Niemców przez p. „inż." Zarzyckiego. **Obecnie rozszerza się port naftowy,** a więc instalacja służąca wyłącznie polskiemu przemysłowi. **Przy rozbudowie tej zatrudnieni są jednakże przeważnie Niemcy.** Polski Związek Zawodowy przedstawił Radzie Portu wniosek, aby przy tej rozbudowie zajętych było przynajmniej 50 proc. robotników Polaków. Wniosek ten poparł również p. radca bud. Fojut, lecz niestety p. „inż." Zarzycki i ten wniosek, jak i wszystkie poprzednie, zbył niewzruszonem milczeniem.

Takiem samem milczeniem zbywa też wszystkie podania polskich kandydatów na stanowiska w Radzie Portu, choćby mieli najlepsze kwalifikacje, a dopomaga mu dzielnie w tej antypolskiej robocie dwudziestokilkuletni p. „dyrektor" Nagórski. Co więcej swoją bezczynnością, wzgl. jawnem faworyzowaniem Niemców na szkodę Polaków p. Zarzycki zraża i wystrasza, i to zupełnie świadomie i celowo, — dzielniejszych urzędników Polaków, jak np. byłego sekretarza w Radzie Portu p. Eust. Wołowicza, który po kilkukrotnych bezowocnych rozmowach z p. Zarzyckim, ze stanowiska swego zrezygnował i przeniósł się do Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu.

Wobec powyższego stanu rzeczy zapytujemy p. Ministra dla Handlu i Przemysłu, oraz p, Ministra dla Spraw Zagran., jak długo jeszcze tolerować będą, na tłusto płatnych stanowiskach w Gdańsku **ludzi nie posiadających nietylko fachowych, ale i moralnych kwalifikacyj dla tych stanowisk.** Jak długo rozzuchwaleni naszem niedołęstwem Niemcy będą się z nas naigrawać i kpić sobie pod możną opieką germanofilskiego prezydenta Rady Portu, z wszelkich postanowień traktatu i decyzyj Wysokiego Komisarza Ligi Narodów?

Czy nie byłby już **najwyższy czas,** ażeby **żelazna miotła,** która powymiatała już w kraju nieudolnych i przeniewierczych dygnitarzy, zrobiła też nareszcie porządek i w polskiej delegacji przy Radzie Portu w Gdańsku?

Argus.

Albo gwarancja granic z Polską albo dalsza okupacja Nadrenji.

W sobotnim „Matinie" Sauerwein, redaktor działu polityki zagranicznej, donosi, że **mniejsze państwa na obecnej sesji Ligi Narodów domagać się będą rozszerzenia paktów lokarneńskich,** aby zagwarantować bezpieczeństwo także swoich granic. Sauerwein stwierdza, że wobec ponawiających się ostatnio **gróźb niemieckich przeciw granicom polskim** (Schiele, Loebe itd.- **Polska ma zupełne prawo domagać się większych gwarancyj.** Francja powinna objąć rolę adwokata dążeń małych narodów. Gdyby Niemcy chciały dążenia te zaspokoić, wówczas nie byłoby powodu, aby przez dalsze 7 lat okupować Nadrenję.

Innemi słowy, Sauerwein zapowiada Niemcom, że starania o zniesienie okupacji Nadrenji będą daremne, o ile Niemcy nie dadzą gwarancji zaprzestania ataków Polski nawet w prasie.

„Vossische Ztg." przyznaje, że Stresemann zastaje w Genewie nastrój bardzo nieprzychylny, przyczem winę usiłuje zwalić na ministrów nacjonalistycznych gabinetu Marxa, choć doprawdy socjalista Loebe nie jest lepszy od Westarpa w swem stanowisku antypolskiem.

Waldemaras spotka się z Sokalem.

Zbliżenie państw bałtyckich do Polski.

Berlin, 5. 9. (tel. wł.). Donoszą z Genewy do „Kreuz-Zeitung", że państwa bałtyckie występują w Genewie jako zjednoczona grupa z widoczną tendencją **oparcia się o Polskę.** W najbliższych dniach nastąpi dzięki pośrednictwu Francji **spotkanie premjera Litwy, Waldemarasa z delegatem polskim,** min. Sokalem. Waldemaras miał oświadczyć w Genewie, że dotychczas nie było bardziej sprzyjającego momentu dla przeprowadzenia **porozumienia między Litwą i Polską.**

Bolszewickie żydziaki wiwatują.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.). W związku z kongresem i międzynarodowym dniem młodzieży komunistycznej, odbyły się wczoraj w Warszawie i na prowincji liczne demonstracje. W stolicy przez cały dzień wczorajszy w różnych punktach miasta, z wyjątkiem śródmieścia gromadziły się grupki młodzieży, przeważnie żydowskiej, wznosząc antypaństwowe okrzyki. Oddziały policyjne przewożone samochodami z miejsca na miejsce, rozpraszały demonstrantów.

Warszawa 5. 9. AW. Wczoraj z racji odbywającego się w Moskwie XV kongresu Komsomołu, elementy komunistyczne podjęły próbę urządzenia manifestacji. Liczne grupy zaczęły się gromadzić od rana na Placu Kazimierza Wielkiego, w czem przeszkodziła policja, zajmując wyloty ulic. Wobec tego komuniści rozpoczęli organizację pochodu na ul. Żelaznej i w okolicy ul. Chłodnej. Pomiędzy ul. Krochmalną a Grzybowską doszło do starcia pomiędzy grupami demonstrantów a policją. Demonstranci zmuszeni zostali do rozproszenia się, przyczem aresztowano około 30 osób. W pół godziny później, grupa złożona z młodzieży z przedmieść, w liczbie 400 osób, usiłowała odbić aresztowanych, została jednak rozproszona. Wieczorem około godz. 6 próby demonstracji podjęto na Pradze. Demonstranci zostali jednak rozproszeni przez policję na ul. Dąbkowskiej. W wyniku incydentów dnia wczorajszego, aresztowano około 150 osób. W czasie starć ulicznych kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Organ Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu „Nowy Kurjer" (dawniej „Postęp") przeszedł na własność „Dziennika Bydgoskiego". Drukować się będzie nadal, jak dotąd, w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. przy ul. Św. Marcina w Poznaniu. Naczelne kierownictwo pisma spoczywać będzie w rękach p. **Jana Teski,** który równocześnie nadal pozostawać będzie na dotychczasowem stanowisku w „Dzienniku Bydgoskim".

Celem zmiany właściciela „Nowego Kurjera" jest podniesienie poziomu pisma i uzgodnienie taktyki politycznej Chrz. Demokracji w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Sokal konferował z Briandem i Chamberlainem.

Genewa, 5. 9. PAT. Delegat Polski min. Sokal odwiedził Chamberlaina i Brianda.

Genewa, 5. 9. (tel. wł.). W związku z wczorajszą rozmową delegata polskiego na zgromadzeniu Ligi Narodów. Sokala z Chamberlainem i Briandem, w tut. kołach politycznych utrzymuje się zdanie, iż tematem rozmowy była sprawa zawarcia między Polską a Rosją paktu o nieagresji.

Klęska żywiołowa nawiedziła także Bukowinę.

Bukareszt, 4. 9. PAT. Niezwykle ulewne deszcze spowodowały silne spustoszenie i pochłonęły wiele ofiar w ludziach na północy kraju, szczególnie na Bukowinie.

Woda w Wiśle przybiera.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) Jutro rano oczekują tu maksymalnego przyboru Wisły i wzniesienia się wody o 4,50 m ponad normalny poziom.

Krwawy dramat w poselstwie sowieckiem w Warszawie.

(Od naszego korespondenta).

Zaledwie znikł cień, padający od mordu Rosjanina Wojkowa przez Rosjanina Kowerdę, znowu inny Rosjanin, także wileński, Józef Trajkowicz, legł od kuli woźnego czy funkcjonarjusza poselstwa sowieckiego Gusiewa.

Dnia 2 o 11-ej przed południem zaczęły krążyć na mieście, szczególniej w okolicy ulicy Poznańskiej, wiadomości, że **za tajemniczemi wrotami poselstwa sowieckiego spłynęła krew.** Niebawem potwierdziło pogłoskę zatrzymanie się karetki pogotowia ratunkowego przed wspaniałym gmachem, symbolizującym dzisiejsze państwo kielni i młota, lecz lekarza i posługi nie wpuszczono do wnętrza. Wezwano jednakże władze bezpieczeństwa.

Bliżej 11-ej godziny w południe przybyli na miejsce prokurator apelacji, p. Rudnicki, naczelnik urzędu śledczego, Suchanek i urzędnik komisarjatu rządu. **Między drzwiami szklanemi a bramą wchodową leżały zastygłe już zwłoki młodego człowieka,** (jak okazało się 29-letniego), ubrane w granatowy garnitur i żółte półbuciki. Niebawem zjawili się wysłańcy ministerstwa spraw zagranicznych: kierownik referatu rosyjskiego, p. Przesmycki i referent p. Jankowski.

W samem poselstwie trudno się było dowiedzieć czegokolwiek. Tam, udzielono wyjaśnienia jednostronnego, że nieznany przychodzień domagał się widzenia z p. Uljanowem, pełniącym po zabójstwie Wojkowa urząd charge d'affaires, ale dyżurny Schleffer zapytał o cel wizyty, a gdy nie otrzymał żadnego wyjaśnienia, wzbronił nieznajomemu wstępu. Wówczas Trajkowicz (tak nazywał się) silnym rozmachem majchrem czy też nożem fińskim ugodził funkcjonarjusza w lewy policzek, skutkiem czego napadnięty, zalany krwią, zsunął się na podłogę.

Trajkowicz pobiegł następnie do stołu na środku poczekalni, chwycił kij od gazet **i grzmotnął nim z całej siły w oszklony portret Lenina.** Następnie zmierzał szybko ku bramie, aby dostać się na ulicę. Wówczas telefonista Gusiew, obsługujący aparaty poselstwa, **strzelił pięciokrotnie z brauninga do uciekającego.** Zaraz pierwsza kula dosięgła nieszczęśnika tuż za szklanemi drzwiami i **powaliła go bezlitośnie.**

Powody krwawego dramatu są jednym splotem domysłów. Mówi się o zabiegach o paszport do Rosji, zamiarze odebrania czy doręczenia jakichś papierów... Narzuca się tłok zagadkowych przypuszczeń...

W każdym razie ma się do czynienia ze zwolennikiem idei monarchistycznej, bojowcem ala Kowerda, o czem świadczy ów zamach na konterfekt Lenina. Wskazaną jest wstrzemięźliwość w ocenie wypadku i unikanie napięcia łuku sensacji. Tembardziej, że Trajkowicz, aczkolwiek Rosjanin i prawosławny, ma być obywatelem polskim. Śledztwo ustali niewątpliwie pewne fakty, ale czy wszystkie? Zobaczymy.

Warszawa, we wrześniu.

W. K.

Sprawa Westerplatte w Lidze Narodów.

Obrady komitetu prawników.

Genewa, 4. 9. PAT. Wczoraj po południu rozpoczął swe obrady komitet prawników, złożony z przedstawicieli członków Rady Ligi, powołany onegdajszą uchwałą Rady L. w związku z żądaniem senatu gdańskiego skasowania uchwały z r. 1924, oddającej Westerplatte na wyłączny użytek Polski dla celów przeładunku i magazynowania amunicji. Zalecenia obradującego komitetu będą miały zasadnicze znaczenie, stanowić będą bowiem o tem, czy Rada Ligi może anulować swoje własne postanowienie bez zgody stron zainteresowanych.

Wojna stoi u wrót Rosji!

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.). Dzienniki donoszą, że w jesiennych manewrach armji sowieckiej, bierze udział szereg roczników rezerwy do 1893 roku włącznie. **Zmobilizowano 700.000 żołnierzy.** Komendant Leningradu wydał rozkaz, w którym podkreśla, że wojna stoi u wrót Rosji.

Odezwa ks. biskupa Okoniewskiego.

Czytamy w ostatnim Orędowniku kościelnym, organie urzędowym diecezji chełmińskiej, co następuje:

Liga Obrony Powietrznej Państwa, której zadaniem jest stworzenie w Polsce silnego Lotnictwa, rozwija stale swoją doniosłą dla interesów Państwa prace przez popieranie działalności naukowej i doświadczalnej w zakresie lotnictwa i wogóle przez dążenie do tych wytkniętych w lotnictwie celów, które przyczyniają się do wzrostu potęgi i pokoju ojczyzny. Niezbędne do prowadzenia akcji powyższej środki materjalne stara się LOPP uzyskać od społeczeństwa i w tym celu organizuje w czasie od 4 do 11 września br. „Tydzień Lotniczy“ na całym terenie Rzeczypospolitej.

Dla osiągnięcia powodzenia „Tygodnia“, mającego zasilić fundusze LOPP i umożliwić dalszą działalność, koniecznem jest jak najwybitniejsze poparcie całego społeczeństwa.

Jesteśmy pewni, że silniej niż wszystkie odezwy, pomoże nam żywe słowo i poparcie Wielebnego Duchowieństwa.

Otwarcie Targów Wschodnich.

Lwów, 5. 9. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 8,45 rano w obecności ministrów Kwiatkowskiego i Romockiego odbyło się otwarcie Targów Wschodnich. Po uroczystem nabożeństwie ministrowie i liczni goście zwiedzili teren Targów, które następnie otwarte zostały dla szerszej publiczności. Już w pierwszym dniu zainteresowanie się poszczególnymi wytworami przemysłu naszego było bardzo znaczne.

Śmiertelny wypadek samochodowy pod Łowiczem.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) Samochodem „Cadillac“ nr. 25 należącym do Generalnego Inspektoratu Armji wyjechał wczoraj intendent Belwederu Kazimierz Gudrakiewicz z żoną i szwagierką do Łowicza. W odległości 4 kilometrów od Łowicza, szofer Malinowski zatrzymał błyskawicznie samochód skutk. pęknięcia opony. W następstwie gwałtownego wstrząsu, urwało się koło, a wóz wywrócił się do góry kołami, przygniatając pasażerów. Szofer Malinowski wyleciał w powietrze i spadając uderzył głową o kamień z taką siłą, że poniósł śmierć na miejscu. Intendent jest ciężko ranny i ma złamaną rękę. Żona jego i szwagierka odniosły bolesne obrażenia. Stan wszystkich bardzo ciężki. Przewiezienie rannych do Warszawy okazało się niemożliwością.

Zwycięstwo Sokołów gniazd bydgoskich na zawodach związkowych w Poznaniu.

Dnia 4 bm. odbyły się w Poznaniu zawody sportowe Związku „Sokołów“, w których zwycięstwo odnieśli sokoli bydgoscy.

Wynik tych zawodów jest następujący:

Bieg 100 m. II miejsce Stanik Stanisław, Bydg. I, 11,8 sek.

Bieg 110 m. przez płotki: I miejsce Majtkowski Roman, Bydg. I, czas 20 sek.

Bieg 400 m. I miejsce Kruszona Stefan, Bydgoszcz I, 57,2 sek. II miejsce Maćkowiak Leon, Bydgoszcz I, 57,8 sek.

Bieg 1.000 m. I miejsce Guhl Adolf, Bydgoszcz I, 2 m. 49,2 sek.

Skok w dal: III miejsce Szukalski Stefan, Bydg. I, 5.87 mtr.

Skok w zwyż: I miejsce Majtkowski Stefan, Bydg. I, 1.65 mtr.

Skok o tyczce: I miejsce Majtkowski St., Bydg. I, 3.31 mtr.

Trójskok: III miejsce Drzycimski Fl., Bydg. I, 11,18 m.

Rzut granatem oburącz: Majtkowski R. III miejsce 78,69 m.

Sztafeta olimpijska: 100×200×400×800 metrów: I miejsce Sokół Bydgoszcz I, czas 3 minuty 48 sekund. Skład biegaczy: Guhl, Maćkowiak, Stanik i Majtkowski (rekord Pomorskiego OZLA.)

Sztafeta 4×100 mtr.: II miejsce Sokół Bydgoszcz I, czas 48,2 sek. W przedbiegu 47,8 sek. Skład biegaczy: Borkowski, Szukalski, Majtkowski i Stanik.

Druhny:

Bieg 100 m.: Woźniewska Stefanja, Bydgoszcz I, III miejsce, czas 14,2 sek.

Bieg 1000 m.: Woźniewska Stefanja, I miejsce, czas 4 min. 4,4 sek.

Sztafeta 4×75 mtr.: II miejsce czas 45,2 sek. Skład biegaczek: Woźniewska, Zamońska, Struczyńska i Gillówna.

Skok w zwyż: III miejsce Zamońska Marja, 1,25 mtr. (rekord Pomorza).

Francja przeciwko wichrzeniom sowieckim.

Prasa francuska domaga się odwołania przedstawiciela sowietów z Paryża.

Paryż, 4. 9. PAT. W sprawie podpisu Rakowskiego, złożonego pod manifestem trzeciej międzynarodówki, „Petit Parisien“ wyjaśnia, że ze strony Francji poczyniono w tej sprawie dwukrotnie kroki dyplomatyczne. Pierwszy raz ambasador francuski w Moskwie wyraził Cziczerinowi swoje niezadowolenie z powodu postępku Rakowskiego. Cziczerin odpowiedział wówczas, że Rakowski podpisał manifest nie jako ambasador, lecz jako członek centralnego komitetu partji komunistycznej. Podobne wyjaśnienie nie zadowoliło jednak rządu francuskiego, wobec czego ambasador francuski z polecenia rządu poczynił nowe kroki, tym razem energiczniejsze, co skłoniło Cziczerina do zdezawuowania w liście, wystosowanym do ambasadora, postępku Rakowskiego. W związku z tem „Petit Parisien“ zapytuje, czy wobec tego Rakowski może nadal pozostawać na swem stanowisku. Szereg pism paryskich dodaga się odwołania Rakowskiego.

Dziś pogrzeb Trajkowicza

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się pogrzeb Józefa Trajkowicza, zastrzelonego w poselstwie sowieckiem, na cmentarzu prawosławnym. W uroczystościach żałobnych wezmą udział przedstawiciele kolonji rosyjskiej w Warszawie. Organizacją pochodu zajmuje się wdowa po znakomitym pisarzu Arcybaszewie.

Nowa burda komunistyczna w Wilnie.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) Komuniści usiłowali urządzić wczoraj w Wilnie w kilku punktach miasta zgromadzenie. Niedaleko instytutu Śniadeckich rozwinięto pochód. Przechodzącego ulicą wywiadowcę Abramowicza tłum napadł i pobił. Wówczas zjawił się na miejscu komisarz policji Wrański, który dobył szabli i ciął nią jednego z napastników. Oddziały policyjne rozproszyły tłum i aresztowały 20 manifestantów.

Samobójstwo defraudanta.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Stanisław Boczkowski, urzędnik fabryki mydła „Saturnia“, który zdefraudował 60 000 dolarów.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5 klasy 15 loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15 000 zł. nr. 88688 97748.

10 000 zł. nr. 50246.

Po 3 000 zł. nr. 35726 42581 51669 100737

Po 2 000 zł. nr. 1413 49638.

Po 1 000 zł. nr. 35000 42040 64630 71544 73645 82178 82319 90773.

Po 600 zł. nr. 15191 27435 30887 34568 35035 42682 46672 50567 62483 65201 66125 69001 82018 92996 95616.

Po 500 zł. nr. 3041 3332 11087 24764 33289 41358 51498 53991 55035 60216 65404 65333 68122 74700 76620 77966 81089 85286 91770 94292 100875 103888.

Po 400 zł. nr. 858 3601 9972 12737 12773 12888 14259 16419 16960 18063 19135 19736 21619 29895 23772 25108 25145 26476 30423 30456 30728 32229 36426 37221 40985 41465 42170 43570 44623 44894 45140 47606 52306 53084 54872 56082 56193 58185 60336 60757 61063 61701 63783 65110 68504 74896 77471 78335 80472 82226 86602 86887 91572 92159 92430 93732 96771 100665 104052 104832.

Po 300 zł. 802 869 1346 1352 1430 1440 3685 4459 4840 6252 7499 7810 9189 11572 13011 13698 14086 14091 14318 15370 16740 16821 16918 16923 18023 20091 20100 20299 21512 22108 22236 22960 24318 25141 25527 25619 26851 27486 27815 28665 29780 30366 32215 32359 32596 33117 35211 36352 36432 37125 37458 38269 38436 38694 39472 39885 41971 42460 42486 43472 43657 44085 44364 45084 45194 45950 46258 46342 47247 47670 48411 48824 49825 50161 51125 53094 53926 54048 54142 54486 54516 54795 55007 56093 56322 56876 57828 59637 61030 61341 62050 62393 62995 63555 64104 64805 64999 65890 66311 67313 67679 67790 67821 68376 70391 71676 71138 71307 72258 73222 74092 74229 74704 74858 76564 76864 77943 78612 79798 80019 80296 80420 80563 80740 81620 83118 83591 83680 84753 84795 85033 85799 85825 86793 87764 88235 88533 88698 89011 90101 90262 90517 90750 91234 92170 92926 93428 95293 97242 99149 99819 100128 100995 101938 102973 103437 104042 104256.

Kto wygrał 40.000 dolarów?

Główna wygrana dolarówki 40 000 dolarów przypadła Kasie Przezorności urzędników fabryki Norblin, Buch i Werner w Warszawie. Urzędnicy, których jest w liczbie okoł 100 podzielą się wygraną według wkładów. Najwięcej, bo 30 000 złotych otrzyma urzędnik Wolff.

Kasa przezorności posiada około 1100 dolarówek.

Listy z Anglji.

Domy betonowe w Anglji. — Szybkość ich budowy i ich taniość. — Służba męska jest zbytkiem i podlega osobnemu podatkowi. — Prezent Francji dla Anglji. — Jaka bieda panuje w Anglji, jeżeli ludzie z uniwersyteckimi dyplomami ubiegają się o posadę przynoszącą trzy funty szterlingów tygodniowo.

W Anglji, podobnie jak i we wszystkich innych państwach Europy, zabrakło domów mieszkalnych po wojnie. Ale podczas gdy w innych państwach dotąd odczuwa się ich brak, to w Anglji nietylko niema tego braku, ale przeciwnie, Anglja ma teraz daleko więcej domów, niżby ich miała, gdyby wojny nie było i gdyby budowanie ich odbywało się w tem tempie, w jakiem budowano je przed wojną.

Jakże się to stało, że Anglja mogła tak prędko zaradzić temu brakowi? Oto dlatego, że wyszła z założenia, iż należy raz przecie zerwać z tą tradycją, która nam w 20 stuleciu każe budować tak domy jak je budowano w pierwszych wiekach naszej ery. Przedewszystkiem postanowiła budować nie z cegły, która jest bardzo drogą, ale z betonu, który tu nazywają „konkretem“. Dom jest budowany w ten sam mniej więcej sposób, w jaki budują nasi chłopi swe chaty, mianowicie naprzód stawia się słupy z żelaza lub z cegły, a przestrzeń między niemi wypełnia się masą betonową, zrobioną z piasku, cementu i błota, wysuszonego na słońcu, zmieszanego z drobnemi kamykami Ściany zatem są z betonu, ale w ten sposób ułożone, że zewnętrzna i wewnętrzna warstwa tej ściany jest 3 cale gruba, a pomiędzy niemi znajduje się przestrzeń pusta 2 cale gruba. Ta pusta przestrzeń wypełniona tylko powietrzem, zabezpiecza w zimie od mrozów. a w lecie od upałów. Jestto więc powtórzeniem mniej więcej tego, czem są nasze podwójne okna. Czem w oknie jest szkło, tem w ścianie jest betonowa płyta. A lubo szkło jest cienką warstwą, to jednak dlatego, że w podwojnem oknie jest warstwa powietrza nie odczuwamy w zimie zimna, tak samo zupełnie ciepłe są w zimie domy, zbudowane z dwóch warstw betonu oddzielonych od siebie dwucalową warstwę powietrza.

Domy betonowe są zwykle piętrowe. Na dole jest warsztat, kuchnia i świetlica, na piętrze trzy pokoje sypialne. A dokoła domu ogródek. Zaletą ich jest przedewszystkiem ich taniość. Taki sam co do rozmiarów dom zbudowany z cegły kosztuje od 600 do 700 funtów, gdy zbudowany z betonu nie kosztuje więcej nad 300 funtów. A drugą ich zaletą to, że rosną jak grzyby po deszczu. W Liverpoolu przedsiębiorca zobowiązał się kontraktowo dostarczać co tydzień po 50 domów i dokładnie dotrzymał kontraktu, aż wystawił 3 000 domów. Tym sposobem Anglja ma dzisiaj więcej domów niżby ich miała, gdyby nie było wojny.

Charakterystyczny dla tutejszych stosunków mieliśmy proces w Londynie. Stanęło przed sądem 14 fermerów, oskarżonych o to, że nie wykupili pozwolenia na wzięcie do służby mężczyzn. Według bowiem ustawy z 1918 roku każdy, kto chce zaangażować mężczyznę do służby jakiejbądź, musi uzyskać pozwolenie, które kosztuje 15 szylingów. Sługa męski jest bowiem uważany za rzecz zbytku. Kobieta-służąca nie jest zbytkiem tylko codzienną potrzebą, ale mężczyzna, choćby chłopiec, choćby kaleka i ułomny, jest luksusem. Owoż ci fermerzy mieli ogrodników i ponieważ nie wykupili pozwolenia, zostali teraz skazani na zapłacenie kary po funcie od ogrodnika. Tłumaczyli się oni, że zbytkiem jest posiadanie służby męskiej w liberji, jak lokai, furmanów, szoferów, ale nie prostych robotników rolnych. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia, gdyż ustawa nie mówi wcale o liberji, tylko uważa, że używanie wogóle mężczyzny jest zbytkiem. Snać prawodawca angielski wychodził z założenia, że tylko kobieta jest stworzona do pracy służebnej, a mężczyzna do panowania. A może mniemał, że praca męska jest wydatniejsza i dlatego winna być obłożona podatkiem. W każdym razie nazwał ją zbytkiem, czemś ekstra i kazał sobie za to płacić.

Francja obdarzyła teraz Anglję wspaniałym prezentem. Jestto album, w którym tak w słowie jak i w obrazach przedstawione są najwybitniejsze momente ostatniej wojny, będąc dowodem wspólnej pracy obu narodów do pokonania wspólnego wroga.

Historja tej manifestacji uczuć jest następująca. W 1916 r. magistraty główniejszych miast angielskich ofiarowały Francji album z widokami tych miast lub ich historycznych zabytków na znak sympatji, jaką żywią do towarzysza broni. Owóż hrabina Greffulhe, z dwoma księżniczkami Caraman Chimay, rozwinęła w tym roku agitację na temat, że nie wypada, żeby Francja nie odwdzięczyła się za tak piękny prezent Anglji i nie ofiarowała jej albumu ze swoich widoków. Agitacja padła na grunt żyzny i najwybitniejsi dziennikarze napisali wzniosłe artykuły, najlepsi malarze nadesłali wspaniałe widoki i powstał album, który zachwyt budzi u wszystkich amatorów rzeczy pięknych. Będzie ono miało dwie przedmowy, jedną pióra Poincaré'go, drugą pióra Brianda, obie wysoce polityczne — i wręczony zostanie Austenowi Chamberlainowi jako angielskiemu ministrowi spraw zewnętrznych podczas osobnej recepcji, jaką temi dniami urządzi dla niego Francja w ratuszu paryskim. — Im więcej się mnoży oznak sympatji między Francją a Anglją tem lepiej dla Europy i dla nas, boć przecie badania historyczne wykazały, że Anglja dlatego tak narzucała się z przyjaźnią Niemcom, żeby mieć w nich przeciwwagę przeciw Francji. Dlatego była ona przez całe XIX stulecie przeciwniczką odbudowania Polski, że to osłabiłoby Prusy, a wzmocniłoby Francję. Niechże więc rośnie przyjaźń francusko-angielska ku wielkiemu zmartwieniu Niemców.

Wyszła tu teraz książka pod tytułem „A Great Sea Mystery“ (Wielka morska tajemnica) owoc długoletnich studjów historyka Lockharta. Ponieważ dzieło to wywołało ogólną sensację, więc muszę zdać z niego sprawę i opowiedzieć tę tajemnicę morską:

Dnia 5 grudnia 1872 okręt „Dei Gratia“ wyjechawszy z Nowego Jorku, zmierzał do Gibraltaru, gdy na odległość mniej więcej 130 mil od brzegów Portugalji spotkał statek „Mary Celaste“. Ponieważ kapitan statku „Dei

Pacyfista niemiecki przeciw militarystom pruskim.

„Baltische Presse“ w artykule znanego pacyfisty niemieckiego Karola Mortensa pt. „Europa w niebezpieczeństwie“ omawia zamierzoną przez ministra spraw zagranicznych Stresemana i ministra Reichswehry Gesslera akcję **w sprawie zbrojeń niemieckich.** Wskazując na oświadczenie, jakie minister Stresemann zamierza złożyć Lidze Narodów w sprawie uzyskania dla Niemiec **moralnego prawa zbrojeń,** wskutek niezaprowadzenia powszechnego rozbrojenia autor artykułu zaznacza, że minister Stresemann sądzi zapewne, iż wobec nieprzeprowadzenia przewidzianego w traktacie warsalskim powszechnego rozbrojenia **odpada podstawa do rozbrojenia Niemiec.** Jest to — pisze p. Mortens — **chytra spekulacja** na pokojowych nadziejach ministrów spraw zagranicznych państw obcych, wszyscy bowiem, a więc i dr. Stresemann wiedzą, że rozbrojenie niemieckie, wykraczające poza ramy postanowień traktatowych, **są wyraźnem zagrożeniem pokoju.** Przywrócenie Niemcom swobody zbrojenia spowoduje międzynarodowe **wyścigi zbrojeniowe,** co byłoby równoznacznem **z likwidacją traktatu wersalskiego** i doprowadziłoby nieuchronnie do wojny. Jeżeli dr. Stresemann, przeprowadzi plan, zapowiedziany w maju przez ministra Reichswehry Gesslera, będzie to **wypowiedzeniem wojny bez względu na to,** gdzie i kiedy wojna wybuchnie. Minister Gessler oraz jego sztab usiłowali i usiłują w dalszym ciągu przy pomocy **zbrojeń nielegalnych podnieść siłę militarną Niemiec.** W ten sposób sam minister przyczynia się w wielkim stopniu do tego, że idea powszechnego rozbrojenia czyni tak małe postępy, istnieje bowiem **obawa odrodzenia się pruskiego militaryzmu.** P. Gessler konstruuje sztucznie prawo Niemiec do zbrojeń, znajdując w tem dziele poparcie człowieka, odznaczonego **nagrodą Nobla** (stresemanna). Poza brakiem moralnego prawa Niemiec do zbrojeń, niema też ku temu uzasadnienia istotnego. **Niebezpieczeństwo bolszewickie,** o ile wogóle istnieje, wywołane zostało w wielkim stopniu przez **samych trabantów Gesslera. Z tego grona wychodzą ludzie, tworzący w Rosji przemysł woj. i fabrykujący tam gazy trujące.** Opowiadanie **o zagrożeniu Niemiec przez ich sąsiadów są bajkami dla dzieci;** ani jeden bowiem z krajów, graniczących z Niemcami, nie jest w stanie prowadzić wojny. Co więcej, **żaden z tych krajów nie żywi zamiarów wojennych.** Dlatego też niema żadnej podstawy do przyznania Niemcom możności zbrojeń. Mniejsza, lub większa **swoboda zbrojeń,** przyznana Niemcom — kończy p. Mortens — przedstawiałaby **dla Europy największe niebezpieczeństwo.** To też każdy Europejczyk bez względu na narodowość, powinien wystąpić w najostrzejszy sposób przeciwko planom niemieckiego ministra Reichswehry.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 72

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Młodzian chrząknął lekko, nabrał tchu zapas w płuca i wnet popłynęła nowa strofka pochwalnego peanu na cześć bogdanki:

Jak róży polnej kwiat
I jak źródlany zdrój
przy orchidei gaśnie, tak krasa twoja wła-
zadziwia cały świat. [śnie
przejrzyste twe źrenice, jak marmur gład-
[kie lice,...
śpiew ptasząt, to głos twój.

Dziewczynka już od chwili odłożyła wiosła, by módz słuchać uważnie, by lekki plusk wody nie przeszkadzał śpiewakowi. A kiedy przebrzmiały wiersze zwrotki, zaklaskała w dłonie:

— Ślicznie, Raesie! — zawołała ze szczerym zachwytem.

— Podoba ci się?

— Oh, bardzo, bardzo! Sam to ułożyłeś?

— Sam — odparł młodzian, nadymając się zarozumiale i zaraz dodał:

— Dla ciebie układam piosenki.

— Dla mnie? Dlaczego dla mnie?

— Bo cię miłuję, Lorisso, śnie mej duszy.

— Mówisz mi wciąż o miłowaniu, a ja nie wiem co to jest właściwie.

— Woda nas znosi. Wiosłuj trochę, a ja ci będę mówił tymczasem, co to jest miłowanie i kochać cię nauczę.

— Dobrze, Raesie.

Prąd był tak ospały, że łódka popychana wprawnemi uderzeniami wioseł, szybko sunęła w górę rzeczułki. Wysiłek fizyczny wywołał prześliczne rumieńce na blade jagody dziewczęcia, a młodzieniec, oparłszy się wygodnie, tak mówić zaczął:

— Kto miłuje, temu woda ze źródła najczystszego gorzką się wydaje, a usta strawy nie pożądają. Sen mu od powiek umyka, śmiech ludzi go razi i zabaw rówieśników unikać pragnie. Kto miłu...

— Jeśli tak, — przerwała dziewczyna z żywością — to ja nie pragnę miłości.

— Poczekaj, Lorisso. Te wszystkie uczucia przenikają młodzieńca, kiedy nie widzi przy sobie tej, którą kocha. Lecz skoro jest z nią razem, skoro może patrzeć w jej oczy, jak ja w twoje teraz spoglądam, wówczas cały świat zda mu się przepięknym, wówczas radby śpiewać bezustannie, o swem szczęściu bezmiernem.

— I wtedy także unika zabaw? Bo dla mnie to radość największa, jeśli mogę poswawolić na łące z siostrami, z przyjaciółkami, a potem rzucić się w nurty jeziora i pływać, pływać, ścigać się do mety.

— Tak, Lorisso. Wówczas chciałoby się biegać, skakać z radości, wówczas radby człowiek uścisnąć serdecznie wszystkich ludzi, tak go nadmiar szczęścia rozpiera. Wówczas czuje młodzieniec taką siłę w sobie i odwagę, że z gołemi pięściami rzuciłby sie na lwa, gdyby ten ukochanej zagrażał.

— A ty mnie kochasz?

— Kocham cię, dzieciaku najdroższy.

— A gdyby się tak teraz rozchyliły gałęzie i z gęstwiny wyjrzała głowa lwa grzywiastego, tobyś mnie bronił?

— Jak możesz pytać! Rzuciłbym się na niego, choćby mi zginąć przyszło. Ale... lwy się do tych lasów nie zapuszczają. Daleko stąd do dżungli — dodał Raes po chwili i niespokojnym wzrokiem przebiegł milczące ściany zarośli. Lecz tam było cicho. Gdyby nawet jaki drapieżnik pobłądził w puszczy i zapędził się aż do tych okolic, gwar tysięcznych głosów, dobiegający od świętego jeziora, wypłoszyłby go niewątpliwie.

Jakiś czas płynęła łódka w milczeniu. Lorissa rozważała w swym dziecinnym umyśle zasłyszane od młodzieńca słowa i pogrążywszy się w zadumie, wiosłowała mechanicznie, bezwiednie. Raes natomiast czuł się nieswojo. Naiwne zapytanie młodej bogdanki zbudziło w nim przeświadczenie, że pomiędzy słowami wygłoszonemi w zapale, a czynem istnieje wielka przepaść. Bo czyby odważył się istotnie stawić czoło królowi zwierząt nawet gdyby miał przy sobie łuk i kołczan strzał pełen? Zaiste nie! Tylko olbrzymi-przybysze posiadali broń, która niejednego drapieżnika powaliła. Wyspiarze walczyli z lwami tylko w ten sposób, że kopali doły i zakładali paści. Włócznie czy strzały były zbyt słabym orężem. A jeśli tak, to odezwanie się Raesa nie było niczem innem, jak czczą przechwałką niegodną mężczyzny, nie godną takiego słuchacza, jak umiłowana, ślepo wierząca dziewczyna.

Aby więc zagłuszyć uczucie niesmaku, trącił młodzieniec w struny i zanucił nową zwrotkę:

By zboża źrały kłos,
by słońca promień złoty, mienią się twoje
[sploty
błyszczy twój piękny włos.
Jak rosy krople drżą
kiedy nastanie ranek, tak drży też twój
kochanek
by miłość zyskać twą.

Lorissa powtórnie odłożyła wiosła. wsparłszy łokcie na kolanach, a głowę na dłoniach, zadumała się, zasłuchała, zapatrzyła w oczy Raesa i trwała tak długo, bardzo długo. Znów słaby prąd rzeczki jął unosić czółno w stronę jeziora.

A ostatnie słowa piosenki rozpłynęły się w powietrzu, oboje posłyszeli bliski plusk łodzi.

Dziewczyna ocknęła się natychmiast. Pochwyciła za wiosła.

— Ktoś płynie w naszą stronę — rzekła z niechęcią.

— Ano trudno, moja piękna. Snać więcej par szuka samotności w uroczem ustroniu. Nie my sami widocznie pragniemy uciec przed gwarem bawiących się nad brzegiem jeziora.

— Ale ja chcę być tylko z tobą.

— Więc płyńmy dalej, aż do wodospadu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gratia" był osobistym przyjacielem i kolegą kapitana statku „Mary Celesta" i właśnie przed kilkunastu dniami razem jedli pożegnalny obiad w Nowym Jorku i wznosili toasty na pomyślną podróż, przeto zdziwiony widokiem „Marji Celesty", która wyjechała była z Nowego Jorku o trzy dni wcześniej, zaczął dawać sygnały, wzywające do rozmowy. Na te sygnały nikt nie odpowiadał. Wtedy wypuszczono łódź ze statku „Dei Gratia". Dopędziła ona „Marję Celestę" i załoga jej wspięła się po schódkach na pokład. Okazało się, że na okręcie „Marja Celesta" niema żywej duszy. Zbadano cały okręt od nosa aż do steru, zrewidowano wszystkie kajuty, składy, zakamarki. Nie znaleziono nikogo. A przekonano się, że zapas słodkiej wody był dostateczny, również obfity zapas żywności. Stan kasy zgadzał się z księgą kasową i ani grosza nie brakowało „Log-book" (to jest księga, w której na statku notuje się wszystkie szczegóły podróży) leżał otwarty i miał wypisany szczegółowy raport z daty 25 listopada. Żadnego nieporządku nigdzie nie znaleziono, żadnych śladów walki czy bójki, wszystko znajdowało się na swojem miejscu, a tylko pusta baryłka od spirytusu tłukła się po pokładzie i stanowiła jedyny okaz nieporządku.

Co się tedy stało z załogą „Marji Celesty? Załoga ta składała się z kapitana, jego żony, ich piętnastoletniej córeczki i siedmiu majtków, przeważnie ludzi starszych, uważanych powszechnie za ludzi porządnych. Gdzie się więc oni podzieli? Fantazja, siląc się, aby odpowiedzieć na to pytanie, szukała przedewszystkiem śladów zbrodni. Lecz żadnych nie znalazła. W kilku miejscach spostrzeżono jakieś plamki. Myślano, że to krew. Analiza chemiczna orzekła, że to nie jest krew. Jedno tylko zaobserwowano wyraźnie: oto, że załoga opuszczała statek w ogromnym pospiechu tak, jak ratuje się przed grożącem niebezpieczeństwem.

Fantazja powieściopisarzy ułożyła już była kilka utworów na tle tej zagadki. W jednym z nich opowiadano, że pewien majtek podstępnie wymordował całą załogę, a gdy sam pozostał, rzucił się w rozpaczy w morze i utonął. W drugim było ich dwóch, którzy mordowali. Wymordowali wszystkich mężczyzn a zostawili tylko kapitanową, kobietę młodą i piękną. I zaczęła się między nimi walka o jej serce. Urządzili więc pojedynek tak śmiertelny, że obaj w nim zginęli. Wtedy ona zostawszy sama, rzuciła się w morze i utonęła.

Ale były to wszystko dzieła fantazji i nic na statku nie usprawiedliwiało tych pomysłów. To, co na statku widziało się, to tylko ślady raptownej ucieczki i wałęsająca się beczułka od spirytusu.

Owóż na tej podstawie autor stawia taką hipotezę: Wiadomo, że w beczułkach alkoholu gromadzi się gaz spirytusowy i czasami przy podwyższonej temperaturze wybucha. Musiało więc to i tutaj się zdarzyć. W tej beczułce gazy wybuchły wskutek upałów w sferze podtropikalnej. Ten wybuch zapewne przeraził załogę, zwłaszcza, że statek miał ładunek złożony z samego spirytusu. Było 1700 beczek alkoholu. Widocznie przewidywano, że cała reszta alkoholu zaraz wybuchnie. Poczęto się ratować na jedynej łodzi, jaką miano. Uciekli więc wszyscy na tę łódź z intencją trzymania się w pobliżu statku, ale na takiej odległości, żeby wybuch spirytusu nie otoczył ich płomieniem. Wiatr musiał ich rozłączyć ze statkiem, a następnie z jakiegoś powodu łódź się przewróciła i wszyscy potonęli.

Tak rozwiązuje autor zagadkę Marji Celesty, wprawdzie nie romantycznie, ale zato bardzo prawdopodobnie.

Dla scharakteryzowania tutejszych ekonomicznych stosunków pozwalam sobie zanotować, że pewne stowarzyszenie ogłosiło, że potrzebuje urzędnika do roboty kancelaryjnej i ofiaruje pensji 3 funty tygodniowo. Otrzymało 408 zgłoszeń, w tej liczbie od kilku osób z uniwersyteckim dyplomem. A przy tutejszej drożyźnie trzy funty tygodniowo znaczy to co znaczyłoby w Bydgoszczy 15 złotych tygodniowo.

Między kolejarzami (Z. Z. K.) panuje niezgoda.

Kolejarze węzła warszawskiego odrzucają projekt nowego uposażenia, opracowany przez ZZK (Związek Zawodowy Kolejarzy), protestują przeciwko podziałowi jednorazowego zasiłku i domagają się zasadniczej regulacji uposażenia.

W dniu 31 sierpnia w lokalu ZZP przy Alei Jerozolimskiej 101 w Warszawie odbył się wiec kolejarzy węzła warszawskiego, zwołany przez Związek Kolejarzy ZZP (Zjednoczenie Zawodowe Polskie), przy udziale półtora tysiąca kolejarzy.

Po referatach prezesa Zarządu Głównego pp. Nowakowskiego, wiceprezesa Wasikowskiego i dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele Związku Z. Z. K. zebrani jednomyślnie potępili projekt nowego uposażenia, przedłożony M. K. przez Związek ZZK, jako szkodliwy dla pracowników grup niższych i średnich, a korzystny jedynie dla grup wyższych i wypowiedzieli się za projektem ZZP, opartym na minimum egzystencji.

Zebrani zaprotestowali przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi jednorazowego zasiłku i uchwalili domagać się wyrównania wszystkim pracownikom zasiłku do wysokości 400 złotych oraz wypłacenia zasiłku pracownikom czasowym i emerytom.

Uchwalono również protest przeciwko odkładaniu przez rząd poprawy bytu pracowników do Nowego Roku i wysunięto żądanie przeprowadzenia bezzwłocznej poprawy bytu przez podwyższenie poborów stosownie do wzrostu drożyzny i zastosowanie minimum egzystencji.

Usiłowania zwolenników ZZK rozbicia wiecu nie udały się, gdyż na wezwanie do opuszczenia sali przed głosowaniem, na półtora tysiąca zebranych opuściło zebranie zaledwie 30, zaś wszyscy pozostali przyjęli rezolucję Z. Z. P. jednomyślnie.

Wiadomości z kraju.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamieszka na Wawelu.

W dniu 23 bm. zjedzie do Krakowa w charakterze oficjalnym Prezydent Rzeczypospolitej, gdzie zabawi dwa dni. Prezydent Mościcki zamieszka w nowo urządzonych salach w południowowschodniej części starego Zamku na Wawelu.

Tragedja śpiących dzieci.

Z Lublina donoszą: Dnia 2 bm. nad ranem w Lubartowie w mieszkaniu piekarza Curyla Parczewa zapalił się piec piekarski. Cegły spadły na stojące w pobliżu dwa łóżka. 4-letni syn Parczewa został zabity, a 36-letnia żona Bejla doznała powikłanego złamania nogi. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Wykopaliska we Włocławku.

Przy kopaniu fundamentów pod budującą się elektrownię we Włocławku natrafiono na bardzo ciekawe wykopaliska z przed trzech tysięcy lat. Odkopano w tych dniach trzynaście grobów całopalnych z epoki bronzowej i inne wartościowe rzeczy archeologiczne.

Banda sprytnych oszustów pod kluczem.

Z Katowic donoszą: Władze policyjne na Śląsku w łączności z władzami policyjnemi, niemieckiemi wpadły na trop szajki podrabiaczy znaczków ubezpieczeniowych, zakładu ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie. Prowodyrami szajki byli: Kania i Barczyk z Bytomia.

Pochwycono nieuczciwego kasjera.

Kasjer magistratu w Kraśniku, woj. lubelskie niej. B. Grabowski, który swego czasu zdefraudował 4 000 złotych i uciekł, został obecnie przytrzymany przez policję warszawską.

Rażony prądem elektrycznym cieśla. Spadł z rusztowania III piętra.

Z Częstochowy donoszą: Cieśla niej. Wachniak przy układaniu desek na rusztowaniu dotknął głową przewodników elektrycznych i rażony prądem spadł z III piętra. Stan jego jest beznadziejny.

Młodociany bandyta w Nowym Targu.

Dnia 2 bm. schwytano na gorącym uczynku włamania się z bronią w ręku do mieszkania niej. Gersblanowej w Nowym Targu Stanisława Worlaka. Włamywacz jest młodocianym 15-letnim chłopcem. Odstawiono go do aresztów przy tut. sądzie powiatowym.

Zwłoki nieszczęśliwego księdza rozpoznano.

Donosiliśmy już o tragicznej śmierci księdza polskiego w Tatrach, który w czasie mgły i wichrów spadł w przepaść ponosząc natychmiastową śmierć. Obecnie stwierdzono, iż nieszczęśliwym turystą był ksiądz kapelan Antoni Wosiek z Opola.

Wroga akcja przeciwubezpieczeniowa.

Z Nowego Sącza donoszą: Ze Słopnic Królewskich powiatu limanowskiego donoszą, że ludność tamt. w uporze przeciw przymusowemu ubezpieczeniu w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń sprzeciwiła się dokonaniu pomiarów ich budynków, grożąc bezpieczeństwu techników i przydzielonego im w asystencji posterunkowego. Podobne wiadomości nadeszły i z innych gmin powiatu limanowskiego i nowosądeckiego. W niektórych wsiach nawet organa gminne współdziałają z agitacją przeciwubezpieczeniową. W związku z tem jeden z wójtów w powiecie limanowskim został zawieszony w urzędowaniu.

Dwaj kupcy pod kołami parowozu.

Z Lublina donoszą: Pod Fedorkami pociąg wpadł na furmankę, na której jechało dwóch kupców żydowskich. Wóz został doszczętnie rozbity, zaś dwaj kupcy odnieśli ciężkie rany.

Osa w mózgu i szklanny brzuch.

Wskazówki, jak leczyć urojone choroby.

W „Wiener Journal" p. Trebor Lleb opowiada następujące zdarzenie:

Byłem przed laty porucznikiem w bośniackim pułku w Bielinie i przyjaźniłem się bardzo z lekarzem pułkowym. Przyjaciel mój miał klijentelę i wśród ludności cywilnej. Pewnego razu poprosił mnie, abym asystował mu przy bardzo ciekawej operacji. Chodziło o rzadką chorobę: jednemu z chłopów wydawało się, że ma w mózgu osę, która mu się tam dostała przez ucho podczas roboty w polu. Nazajutrz rano przywdziałem biały kaftan i udałem się do sali operacyjnej. Siedział już tam pacjent jęcząc głośno z bólu i zatykając sobie uszy.

Że operacja nie miała być przeprowadzona na serjo, zaraz się domyśliłem z miny doktora, który mnie poprosił, abym zachować się poważnie. Następnie polecił mi zawiązać oczy chłopu przepraską! Gdy to się stało, wyjął z małej torebki papierowej jakiś przedmiot i ukrył go w dłoni. Trzymałem pacjenta za ręce, a wtedy lekarz wymierzył mu siarczysty policzek i w jednej chwili zdarł przepaskę z oczu.

— Oto osa, która wyleciała z waszego mózgu gdy wam dałem w pysk! — zawołał triumfalnie, pokazując chłopu zawczasu już przygotowaną osę.

Chłop był rad niezmiernie i zapewniał, że po tej operacji bóle ustały.

W jakiś czas potem lekarz pułkowy poprosił mnie o asystowanie przy drugiej operacji, równie zajmującej. Właściciel pewnej restauracji dostał manji prześladowczej, że ma brzuch ze szkła. Zwrócił się więc do lekarza z prośbą, aby go zoperował. Lekarz zgodził się z całą powagą.

Przy operacji, podczas której pacjentowi zawiązano także oczy, wymasowano mu dokładnie brzuch. Przez ten czas tłukłem szkło i rzucałem odłamki na ziemię. Potem lekarz wytłumaczył pacjentowi, że usunął mu szkło z żołądka.

Pacjent był uszczęśliwiony i całkiem wyzdrowiał.

Kwiat paproci.

...Takie mi się cudne dziwy
W mojej duszy nieraz plotą:
Jakiś obraz w barwach żywy,
Malowany snów tęsknotą...
Kwietnych ścieżek pełne gaje,
Cisza, co się z niebios chyli —
Tak mi coś się marzy, zdaje,
Jakbym żywot wiódł motyli...

Takie mi się cudne dziwy
W mojej duszy nieraz plotą:
Kwiat paproci błyskotliwy,
Tkany baśni nitką złotą.
Jakieś uśmiechnięte karły —
Dzieci z długą, siwą brodą,
Co mnie poprzez las wymarły
Do księżniczki śpiącej wiodą.

Różne, różne mi się dziwy
W mojej duszy nieraz plotą:
Jakiś obraz w barwach żywy
Malowany snów tęsknotą.
Marzą mi się jakieś kraje
O miljonach słońc na niebie,
Które Bóg w arendę daje,
By je każdy miał dla siebie.

Inne kraje, inni ludzie,
Jakaś miłość bratnia, cicha...
— — — — — — —
Nieraz nocą śnię o cudzie,
Bo mi lekko pierś oddycha.

M. Szurło-Gorzelak.

Ostromecko, we wrześniu 1927 r.

Cała policja stanęła na nogi, aby ująć dwóch groźnych bandytów.

Łódzkie pisma donoszą: Od dłuższego czasu grasował na terenie województwa łódzkiego i warszawskiego groźny bandyta Władysław Filipkowski vel Byczkowski, słynący jednocześnie jako nieuchwytny król włamywaczy. Ścigany przez policję całej Rzeczypospolitej zjawiał się tam, gdzie się go najmniej spodziewano i dokonywał zuchwałych napadów rabunkowych i włamań. Ostatnio okradł dwór w majątku Kraszew w pow. łaskim, gdzie łupem jego stało się 150 000 zł. W ub. czwartek jeden z wywiadowców natknął się niespodziewanie na bandytę na Placu Bałuckim. Niespostrzeżenie udał się za nim do domu przy ul. Zgierskiej 106. Drogą doraźnie zaimprowizowanego wywiadu ustalił, iż w tym domu mieszka żona bandyty, do której przychodził on od czasu do czasu z wizytą i często na noc.

Wywiadowca powiadomił o tem swe władze zwierzchnie, które natychmiast zmobilizowały policję śledczą i mundurową. Dom, w którym bandyta nieświadomy grożącego mu niebezpieczeństwa spał spokojnie został otoczony ze wszystkich stron. O godz. 1 po północy jeden z wywiadowców zapukał do drzwi mieszkania Filipowskiej, podając się za kolegę bandyty „Wysokiego Antka". Filipowska otworzyła drzwi, a wówczas do mieszkania wpadli wywiadowcy z rewolwerami w rękach. Na widok ich bandyta sięgnął do kieszeni, zamierzając prawdopodobnie wydobyć rewolwer, przeszkodzili mu w tem jednakże błyskawicznie wywiadowcy. Skuto go natychmiast w kajdany i odstawiono pod silną eskortą do aresztu przy komendzie miasta.

Tejże samej nocy wpadł w ręce policji drugi niemniej niebezpieczny opryszek Franciszek Gościk. Był on postrachem kupców na szosach podmiejskich, okradając furmanki pod groźbą rewolweru.

Z powodu „Bastjonu nad Wartą“.

„Bastjony nad Wartą“ spotyka się w różnej postaci. Niekoniecznie tuż u brzegów królowej rzek wielkopolskich. Nad bystrą Brdą, nad wijącą się Notecią, sterczą tu i owdzie smukłe wieżyce pałaców-zameczysk panów z „Herrenvolku“, którzy zostali na poznańsko-pomorskiej ziemi, aby uratować duże dzierżawy, wydarte ongi z rąk gniazdowej ludności. Mniej one ranią, mniej wstydu rzucają, jako pozostała ławica po odpływie zaborców, od siedziby spruszczonego ordynata o polskiem nazwisku... Wszystko to runie, rozsypie się, niby miałki a suchy piasek, o ile mądra praworządność i stanowczość stawią zaporę przeciw zakusom wyrzucania z tych ośrodków rac świetlnych, mających wmawiać w najbliższe osiedla, że przeszłość jesz ze nie zasnęła, tylko przyczaiła się, niczem zając spłoszony, który niebawem wyskoczy z pod niedalekiej miedzy... I właśnie na tę okoliczność należy zwrócić najczujniejszą uwagę. Wszakżesz agitacja może spływać różnorodnem łożyskiem, niekoniecznie za pomocą wpływów duchowych. Uzależnienie materjalne służby folwarcznej, jej rodzin, robotników, małych miasteczek od wielkich dominjów, jest potężnym atutem w dłoniach irredenty.

W dodatku jedna, ropiejąca bolączka. W pobliżu niektórych zachodnich pasów granicznych narzeka ludność na pogorszenie się warunków bytu. Przeciągnięcie kordonu i zupełnie naturalna zmiana dotychczasowych zarobków i sposobów bytowania wytwarza mniemanie, jakoby winę za przejściowy stan rzeczy ponosiły rządy nasze, zaniedbania i grzechy pierworodne. Następują zestawienia doby dzisiejszej z ubiegłą i wyciąganie ujemnych wyników. Rzadko kto zastanowi się, że i po tamtej stronie usłały sobie gniazdo ogromne trudności i przedwojenna taniość, sprężystość i łatwość zdobycia grosza są cieniem z lamusa lepszych czasów. Słysząc to kolonista niemiecki, który nie ruszył się ze zdobytej piędzi, spiera się z dumą o sierp, patrzy z wyniosłością na urządzających kokoszą rozmówkę naszych i robi gest nadziei, jakby chciał powiedzieć: „Tylko cierpliwości! Stamtąd przyjdzie zbawienie!“ Oczy jego wgłębione w zachód, jakby śledziły coś w tęsknem wyczekiwaniu.

W jasny, pogodny i słoneczny dzień, widziałem nad Wartą przed i po południu na obrzyckim brzegu, u stoku wsi Zielonej Góry, wędkujących młodych ludzi, silnych, zdrowych, uosobienie mocy i tężyzny. Z zamiłowaniem, przypominającem „amatorję“ dawnych zakopiańskich gazdów, używali zmyślnych forteli, aby wyciągnąć gapę, okonia, brzanę z nurtu, częściej jeszcze szczupaka. Na każde pytanie jednobrzmiąca odpowiedź: niema zarobku! Kilometrami schodzi się nogi i znaleźć niepodobna zatrudnienia!.. Stary, z waszecia wyglądający chłop, dźwigający na barkach blisko osiem krzyżów, dodał komentarz. Brzmiał on przykro. Po wojnie prusko-francuskiej, bogacili się Prusacy i Zieloną Górę drewnianą, zapadłą, mizerną, rozmurowali, zalali swoimi i stworzyli im możność pięknego bytu. Zaczem osiedlili się tu, na skrajach Obrzycka, przechrzczonego na "Obersitzko", szkuciarze, cieśle, flisacy, naród spławiający tratwy z balami sosnowymi i bogacili się, kształcili, wchłaniając obyczajowo mniejszość polską. „Grünberg“ i „Obersitzko“ (w mniejszej mierze) ze zniemczonym bastjonem Raczyńskich, były silnym cyplem zagonów obcych na nadwarciańskiej przestrzeni. Aż przyszedł dzień rozrachunku. Fala najeźdźców odpłynęła, ale osad został. Na osad pada ferment zbiedzenia, zubożenia, smutnej doli małorolnych i co za tem idzie pamięć o „lepszych czasach“. Aż wstyd wypala rumieniec na twarzy, gdy słyszy się naszego człowieka, o kryształowo słowiańskiem nazwisku, gawędzącego w obrębie czterech ścian po niemiecku, pielęgnującego obcą mowę w ognisku rodzinnem, jakby był jej podporą i heroldem w państwie nieswojem!.. I to nietylko starsze pokolenie. Czasem wypędki, czasem zuchy zaledwie dwudziestoletnie... Prędzej jeszcze okryci siwizną mają za świętość dawną tradycję i przywiązanie, wyssane z krwi matki... To samo niemal widowisko na chodzieskiej połaci, u stóp zamku niby — feudałów Lützowów, którzy się tam zaryli i pazurami wdarli w narodową skibę.

Nie należy robić tragedji z niewątpliwie ujemnych objawów, gdyż one są naprawdę szronem na gałęziach i jak szron ustąpią. Względy jednak polityczne i społeczne nakazują, aby proces przyśpieszono i z najwyższą gorliwością wzięto się do odskrobywania tynku niemieckiego z duszy polskiej. W miejscach, miniaturowo odległych od Międzychodu, Krzyża lub Ujścia, na rubieżach kończących państwowość Rzeczypospolitej, powinna ustać obojętność, szablon i wygodne „jakoś to będzie“, ustępując miejsca godziwej, planowej pracy, przedewszystkiem potężnemu zapałowi i zrozumieniu położenia. Nie tylko sprawna administracja i sądownictwo oraz sprawiedliwy rozkład podatków mogą odwrócić panujące stosunki, ale wzorowe, pierwszorzędne szkolnictwo w osobach najświetniejszych pedagogów. Przedewszystkiem zaś bezlitosne zwalczanie bezrobocia, wyjmowanie z ciała ludności tej dotkliwej drzazgi, która jątrząc i zakażając krew, może sprowadzić nieobliczalne następstwa. Nie żądajcie od ludzi, wyrosłych pod knutem zaborczej kultury, aby szli do Polski zaraz, jak do skrzydlatego anioła, nie gniewajcie się na nich, że w prostocie i w swoistem rozumowaniu popełniają błędy przez mylne zestawianie przeszłości i teraźniejszości, tylko ukażcie im macierz ze strony najlepszej, niosącej ukojenie i opiekę.

Niema dość słów, niema dość jasnej żagwi, aby rozpalić światła, które należałoby zatknąć na naszych kresach zachodnich. Jedną ręką powinno się dawać, co duchowo i materjalnie najlepsze, drugą władać silnie bez załamań i chwiejności. Na czele — godność. Niestety, stwierdzić muszę, że cnota ta nie zawsze góruje. Jakież bezstronnego spostrzegacza ogarniać musi przerażenie, gdy słyszy, że do okienka pocztowego zgłasza się klient, załatwia interes po niemiecku i w tymże języku otrzymuje odpowiedź. Są to rzeczy zdumiewające, gorszące i wysoce niesmaczne. Zwyczaj prześcigania się w udzielaniu wyjaśnień po niemiecku zadomowia się, jakby język ten był czemś lepszem, zawieszającem tabliczkę wyższości na zbyt pohopnie pokazującym tył własnej mowie. Dzieje się to i w życiu prywatnem i niestety w biurach urzędowych, stykających się z publicznością. Ten nałóg, to barłożenie polszczyzny w murach państwowych instytucji, jest wprost czemś niesłychanem i małem. Tysiąc razy zachowując cześć dla słowa Szyllera, Heinego i Goethego, nie możemy dopuścić, aby jego dźwięk był zwyczajem obowiązującym dla biurokracji, a nawet protest przeciw temu podnieść należy. Niemiec nie będzie załatwiał spraw z klijentem w Niemczech po polsku...

Dużo, dużo jeszcze uwag nasunęłoby się. Ale jedno w zakończeniu najważniejsze. Kresy zachodnie są warownią naszą i wałem obronnym. Bynajmniej nie w znaczeniu uzbrojenia, nastrojenia linji działami i fortecami. Sztuczne warownie łamie napór nieprzyjaciela i równa je z ziemią. Są jednak forty znacznie bardziej potężne, łańcuch dusz ludzkich i odczuć przywiązania do kraju. Niech w każdym kresowcu — jak zresztą jest w bardzo rozległej mierze — zakwitnie bezwzględne oddanie się sprawie narodowej mimo chwilowych niedomogów, to nie znajdzie się moc, któraby zdołała szczerbę jedną wydrążyć w stanie naszego posiadania. Dziś to zagadnienie zyskania serca na samych skrajach, jest pierwszorzędnością zasadniczą i głosem, wołającym o jego spełnienie. Gdyby się znalazł współczesny Skarga, dźwięczałaby w nim i snuła proroctwa.

Obrzycko, we wrześniu. **W. K.**

Sopocki kapitan z Koepeniku.

„Nabrany“ magistrat. — Oszust spadkowy grasuje przez pół roku i naciąga setki naiwnych. — Z fikcyjnego spadku przeznacza umową rejentalną 60 tysięcy dolarów na fundację szpitala.

Niezwykły wypadek szantażu wykryto w tych dniach na terenie Sopotu. Zdarzyło się, że to, co donoszą nam, to scenarjusz filmowy zdolny poruszyć najwięcej zażartych „zjadaczy taśmy“, a jednak to nie bluff, to prawda. Otóż przez dłuższy czas grasował na terenie miasta pewien były wychowanek przymusowego zakładu, niej. Rutkowski z Sopotu, którego rodzice zmarli mu rychło. Pomysłowy młodzieniec wyczytał w gazetach o jakimś spadku miljonowym w Ameryce, do którego nie zgłaszali się spadkobiercy. Na podstawie rzekomego podobieństwa nazwiska matki z nazwiskiem zmarłego, który podobno pozostawił spadek 70 miljonów dolarów, R. podrobił telegram i notatkę gazeciarską, w której donosi o zmyślonem nazwisku adwokat z Ameryki, że przejazd syna niekonieczny. Sprawy spadkowe zostaną załatwione, pieniądze przekazane itd.

Rzecz jasna, że na taki telegram znalazła się masa głupich, którzy ogromnie troskliwie zajęli się dotąd biednym miljon. spadkobiorcą. Począwszy od kupowania ubrań na kredyt, obuwia i innych przedmiotów, a skończywszy na udzielaniu pożyczek, samochodu, przyjmowania spadkobiorcy w dom itd., zaczęto troskliwie zajmować się wszechstronnie „szczęśliwcem“. Byłby spadkobiorca „niepełnym" człowiekiem, gdyby w zamian za tą troskliwość nie obiecywał ze swej strony złote góry. Dufny z powodzenia, jakie spotkało go u naiwnych Sopoczan, posunął się tak daleko w swych przyrzeczeniach, że darował magistratowi miasta Sopotu notarjalny akt fundacyjny, mocą którego przeznaczył ze spadku 60.000 dolarów na postawienie nowego szpitala. W dokumencie tym wyznaczył nawet lekarza, jaki kierować miał szpitalem, mianował kuratorjum, a nawet dalszy personel. Fundacja została przyjęta i wszędzie panowała wielka radość. Sekretarz poselstwa amerykańskiego otrzymał „przyrzeczenie“, że zbierze 10.000 dolarów za pilne opracowanie jego sprawy. Pewien rendant kasy, którego naciągnął na 800 Gld., otrzymał także dokument na pożyczkę 25.000 dolarów.

W międzyczasie jednak w miarę jak wzrastała liczba pożyczających przyjaciół, wzrastało zaniepokojenie z powodu nieukazywania się dolarów. Liczni przyjaciele po prawie półrocznym czekaniu domagali się wyjaśnienia aż niespodziewanie nadeszła depesza z Berlina, z min. spraw zagranicznych, w której donoszono spadkobiorcy, że pieniądze wstrzymane zostały przez spór między Gdańskiem a Berlinem, że urząd zagraniczny załatwi wszystko, a bank jakiś przesłał telegram, że przekazał 5.000 dolarów tytułem odsetek na Bank Gdański na spadkobiorcy konto. Radość przyjaciół nie znała granic. Zaczęto już oglądać teren pod szpital, znalazł się usłużny kupiec, który i samochód dał na kredyt za 1.800 dolarów. Niestety radość ta trwała niedługo. Bo gdy teraz nawet pieniądze nie nadeszły, sam Rutkowski wybierał się na serjo do Egiptu, wmieszała się na wniosek kupca samochodowego w całą sprawę także policja kryminalna. Wtedy okazało się, że nikt nie wie, kto właściwie wysyłał telegramy, że spadek i pokrewieństwo to fikcja, i że setki a bodaj tysiące ludzi z wysokim magistratem i radą miejską na czele padli ofiarą sprytnego oszusta, który już osadzony został „dla wyjaśnienia sprawy“ poza wszelkie firanki.

12-letni syn zamordował ojca.

Zwyrodnienie wśród dziatwy niemieckiej.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Kroniki kryminalne policji niemieckiej podają coraz częściej wypadki zbrodni, których dopuszczają się dzieci nieletnie, co jest niezawodnie dowodem zwyrodnienia powojennego. Wśród przestępstw, popełnianych przez dzieci, wiele jest tak potwornych, że Niemcy okrzyczane zostały przez prasę całego świata, jako siedlisko małoletnich zbrodniarzy, a niżej opisany wypadek świadczy o tem najzupełniej.

Górnik Habitsch, wracając z pracy do swego domu we wsi Roitsch, około Bitterfeld, napadnięty został znienacka przez własnego 12-letniego syna, który z niesłychaną zapalczywością rzucił się z nożem w ręku na ojca i wpakował mu długi nóż rzeźnicki w plecy, pozostawiając go w głębokiej ranie.

Nieszczęśliwy ojciec zemdlał na miejscu, zaś młodociany ojcobójca rzucił się do ucieczki i ukrył na kilka godzin, poczem jednakże wpadł w ręce policji.

Chłopak popełnił tę zbrodnię z namowy matki i reszty rodziny, wśród której były częste waśnie. Badany przez policję — nie okazał najmniejszej skruchy, a gdy się dowiedział, że ojciec po przewiezieniu do szpitala zmarł, uśmiechnął się szyderczo.

Samolot na usługach dostojnika kościoła.

Nuncjusz papieski przy rządzie Rzeszy, ks. kardynał Pacelli udał się drogą powietrzną na kongres katolicki do Dortmundu.

W piątek, 2 września udał się nuncjusz papieski przy rządzie Rzeszy, ks. kardynał Pacelli, samolotem z Berlina do Dortmundu, na odbywający się tam kongres katolicki. Ministerstwo komunikacji Rzeszy stawiło do dyspozycji dostojnikowi Kościoła samolot, aby nie potrzebował tracić czasu na podróż koleją, zwłaszcza, że w Berlinie ks. kardynał Pacelli ma do załatwienia szereg spraw kościelnych, niecierpiących zwłoki. Po zakończeniu kongresu katolickiego ks. kardynał Pacelli wróci z Dortmundu do Berlina również samolotem.

Surowa kara na konduktora tramwajowego.

Trzy miesiące więzienia za sprzedaż zużytego biletu w tramwaju monachijskim.

(Wiadomość własna „Dzien. Bydg.“)

W Monachjum toczył się przed kilku dniami proces przeciwko konduktorowi tramwajowemu, który jednemu z pasażerów sprzedał bilet, już poprzednio zużyty, a odebrany innemu pasażerowi, który wysiadał z tramwaju. Konduktor chciał w ten sposób zarobić kilkanaście fenigów, nielicząc się z następstwami oszustwa. Na następnym przystanku wszedł do tramwaju kontroler, który stwierdził, że bilet już dawno był zużyty, a po wytłumaczeniu się pasażera, oddał pod sąd konduktora. Na rozprawie konduktorowi udowodniono winę oszutwa i sąd wymierzył mu 3 miesiące więzienia.

Chciwy konduktor, który miał nadzieję zarobić 15 fenigów, powędrował do więzienia i stracił zatrudnienie.

Nowe oszustwo w Niemczech.

Kasjer saskiego banku państwowego sprzeniewierzył 86 tysięcy marek.

(Wiadomość własna „Dz. Bydgoskiego“)

Podczas rewizji ksiąg kasowych w banku państwowym w Dreźnie wykryto wielkie nadużycia, których dopuszczał się od kilku lat kasjer Maks Schubert. Oszust poszkodował w tym czasie skarb saski na przeszło 86 tysięcy marek, za które kupił sobie piękną posiadłość i wiódł żywot wystawny. Schuberta osadzono skutego w kajdany w więzieniu.

W związku z wykryciem tych nadużyć, powstała w Dreźnie panika, a krąży pogłoska, że Schubert dopuścił się większych jeszcze nadużyć, których wysokość trzymana jest przez władze w tajemnicy.

Najazd pcheł na Ukrainę.

W kilku wsiach w okolicach Płoskirowa wybuchła niepamiętna epidemja, której ofiarą padło kilka tysięcy mieszkańców.

Ukazały się bowiem w ogromnych masach pchły, napastujące zarówno ludzi jak i zwierzęta. Zrozpaczeni mieszkańcy opuszczają swe osiedla i wynoszą się na pola.

Władze sanitarne przedsięwzięły walkę z owadami. Środki dezynfekcyjne w formie płynów i proszków okazały się niewystarczające, mają więc być użyte gazy trujące, celem wytępienia owadów, które masami zalegają mieszkania i obory.

Wściekły lew rozrywa pogromcę.

W cyrku państwowym w Niżnym Nowogrodzie w czasie pokazu grupy lwów tresowanych (nabytych od Hagenbecka), jeden z lwów rzucił się nagle na pogromcę Francuza Chaut, zadając mu 20 ran szarpanych. Publiczność ogarnął popłoch. Jeden z policjantów celnym strzałem zabił lwa. Jak się okazało przy sekcji, lew dotknięty został wścieklizną.

Miljardowe niewyzyskane skarby morza Martwego.

Obrazek przyszłości Palestyny.

Genjalne są wynalazki XX wieku — genjalne są różne odkrycia. Technika i chemja stały się wszechwładnemi potęgami, z któremi liczyć się musimy, gdyż nietylko mają one wpływ na ukształtowanie się życia jednostek, ale niewątpliwie też i na życie całych narodów. Pola, ongiś puste, z powodu odkrycia złóż srebra lub złota, zaludniły się szybko, tworząc wielkie osiedla i temsamem dając podstawy dobrobytu ekonomicznego.

W połowie ubiegłego stulecia odbywały się masowe pielgrzymki osób, chorujących na gorączkę złota, do Alaski i Kalifornji, ażeby wydobyć bogate skarby, tkwiące głęboko w ziemi. Wprost w nieznośnych warunkach życiowych pracowano z niesłychanym wysiłkiem nad wyciągnięciem z ziemi dóbr gospodarczych, co było nietylko podstawą bytu wielkiej liczby, poświęcających się temu ludzi, ale i równocześnie podstawą ogromnego rozwoju ekonomicznego, gdyż z małych osad w krótkim stosunkowo czasie tworzyły się miasta z dogodną komunikacją.

Obok złota i srebra, które w czasach powojennych jako środek obiegowy zastąpione zostały przez pieniądz papierowy, dzisiaj kruszce te spoczywają w betonowych podziemiach banków emisyjnych, jako pokrycie wydanych pieniędzy lub też znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle złotniczym — nie mniejsze znaczenie od tych kruszców szlachetnych posiadają dzisiaj nawozy sztuczne, a może nawet nieraz przewyższają kruszce.

Po siedmiu latach wielkich badań geolodzy i chemicy angielscy stwierdzili, iż Morze Martwe, które ze względu na swą wielką zawartość soli nie służy ani żegludze ani rybołóstwu, stanowi miljardowy, dotychczas wcale nie wyzyskany skarb mineralny. Wprost epokowem dla rolnictwa i przemysłu nawozów sztucznych całego świata jest to nowe odkrycie, wobec którego nikną bogactwa pól djamentowych Południowej Afryki oraz kopalń złota Uralu.

Według obliczeń uczonych angielskich woda Morza Martwego zawiera sole następujące: potasu 1 300 000 000 ton, bromu 853 000 000 ton chlorydu natrium 11 900 000 000 ton, chlorydu magnezium 22 000 000 000 ton, gipsu 81 miljonów ton. Sole te przedstawiają wartość szalonej sumy blisko 200 miljardów złotych.

Palestyna, ów kraj biblijny, stanie się zatem krajem przyszłości z wysoko postawionym przemysłem chemicznym, wydobywającym poszczególne składniki soli morskiej.

Jak szybkiem tempem prace w tym kierunku posuną się naprzód oraz z jakiemi kosztami połączona będzie produkcja cennych nawozów sztucznych, dotychczas niewiadomo. Jedno jednak jest pewne, że Anglicy koncesyj nie wydadzą ze swych rąk, lecz sami opanują przemysł nawozów sztucznych całego świata.

Palestynę zaś czeka olbrzymi rozwój gospodarczy.

Żywy wieloryb—aktorem filmowym..

Koszta realizacji „Sea Beast", głośnego filmu amerykańskiego, wyniosły przeszło 3 000 000 dol. Suma ta nie wydaje się jednak zbyt wielką, jeśli się uwzględni, że w arcydziele tem „gra" żywy wieloryb, którego więziono miesiącami w zatoce. By odciąć potworowi dostęp do morza, zostały zbudowane tamy, nad któremi pracowało 2 000 robotników. Olbrzymia bestja, której rozmiar odpowiadał wielkości 4-piętrowej kamienicy, a w której paszczy mogło się pomieścić 2-3 ludzi, — była przytem tak niespokojnego usposobienia, że nazwano ją „morskim tygrysem", które to miano nosi również w filmie. Podczas filmowania walki z tym wielorybem, kilkunastu statystów (autentycznych łowców wielorybów, tak zw. harpuników), odniosło ciężkie obrażenia i rany.

Wykopaliska przedhistoryczne w Austrji Dolnej.

Ceramika z najwcześniejszej epoki kamiennej.

(Wiadomość własna „Dzien. Bydgoskiego").

W miejscowości Neunagelberg, około Gmünt, w oddaleniu zaledwie stu kroków od granicy czeskiej, dokonano w tych dniach niezwykle ciekawego odkrycia z czasów przedhistorycznych: w miejscu tem ciągną się zwały granitowe, które zostały niedawno uszkodzone, przez co w skale utworzył się otwór.

Przechodząca tamtędy nauczycielka p. Trautmann zauważyła, że większa gromadka dzieci bawi się jakiemiś osobliwemi przedmiotami kamiennemi. Nauczycielka, obejrzawszy te przedmioty, utwierdziła się w przekonaniu, że są to cenne zabytki, dała znać o tem odkryciu muzeum w Wiedniu. Niezwłocznie też udał się na wskazane miejsce dyrektor odddziału przedhistorycznego, dr. Bayer, który rozpoczął poszukiwania i znalazł bezcennej wartości przedmioty ceramiczne neolityjskie, pochodzące z najwcześniejszej epoki kamiennej. Znamiennem jednak jest to, że miejsce, gdzie dokonano odkrycia, otoczone jest lasami i w czasach przedhistorycznych nie zamieszkiwały tam prawdopodobnie żadne ludy.

Dyrektor Bayer dokonał podobnego odkrycia także w wiosce Ossarn, około Herzogenburga. Tam jednak natrafiono na pozostałości osiedli ludzkich, pochodzących z czasów parcia Indogermanów do Europy środkowej. Wykopaliska te są niezmiernie ciekawe, ze względu na bezcennej wartości ślady kultury ludów ówczesnych.

Myszy zmielone na mąkę

przez chciwego właściciela piekarni w Lipsku.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgosk.")

Przed sądem karnym w Lipsku stawali w tych dniach: właściciel piekarni Fryderyk Deutloff, jego żona Lina i kierownik piekarni Oswald Geisler, oskarżeni o to, że w sposób niesłychanie niechlujny prowadzili to przedsiębiorstwo, trując spożywców wypiekanemi we wspomnianej piekarni bułkami.

Sprawa ta nie byłaby wyszła wogóle na światło dzienne, lecz kierownik piekarni, Oswald Geisler, który przez dłuższy czas pracował u Deutlofa, pokłócił się pewnego razu z pracodawcą i jego żoną, w następstwie czego został wydalony z pracy i przez zemstę doniósł władzom policyjnym o niesłychanem niechlujstwie. Geisler stwierdził, że kandaliczny ten stan rzeczy trwał w piekarni Deutloffa od r. 1924; pomieszczenie piekarni nie było nigdy zamiatane, mąka nieprzesiewana, lecz razem ze wszystkiemi nieczystościami przerabiana na ciasto, pozatem zaś w piekarni urządzona była prymitywna umywalnia, urągająca najelementarniejszym pojęciom o czystości, tak, że cuchnące wyziewy poprostu zatruwały powietrze. Deutloff przemielał znalezione martwe myszy w specjalnym młynku i mieszał z mąką, zyskując w ten sposób na wadze.

Policja lipska skwapliwie skorzystała z tego doniesienia i oprócz obojga wymienionych małżonków, pociągnęła także mściwego denuncjanta, który nie byłby nigdy sprawy tej ujawnił, gdyby nie fakt, że się pokłócił z pracodawcami.

Podczas rozprawy sądowej, która zgromadziła ogromną liczbę ciekawych, wyszły na jaw rzeczy, wprost niesłychane, świadczące o materjalistycznem spodleniu jednostek, nieprzebierających w środkach, byle tylko zbogacić się.

Sąd skazał właściciela piekarni zaledwie na 4 miesiące więzienia, żonę jego uwolnił, a denuncjantowi wymierzył drobną grzywnę. Wyrok sądu wywołał powszechne oburzenie w Lipsku, a prasa domaga się ponownego rozpatrzenia sprawy i surowego ukarania winnych.

Co czynić, gdy żmija ukąsi?

Ważne dla zbieraczy jagód i grzybów.

Nadeszła pora zbierania po lasach jagód, poziomek, malin i grzybów. Wstępując w las, trzeba znać niebezpieczeństwa, czychające na człowieka, aby uchronić się przed przykrymi skutkami własnej nieświadomości.

Najgroźniejszym nieprzyjacielem dla zbierających jagody, to żmija zygzakowata, pół metra długa, barwy szaro-zielonawej, na grzbiecie ciemna pręga zygzakowata, po której łatwo odróżnić ją od nieszkodliwego zaskrońca. Pyszczek mały, opatrzony dwoma trójkątnymi zębami, do których przy ukąszeniu napływa jad z gruczołków jadowych. Żmija na swoje legowisko wybiera spruchniałe pniaki, gdzie leży zwinięta w kłębek, natomiast w skwarne południe wygrzewa się najczęściej na słonecznych zboczach leśnych. Żmija unika człowieka, to też na odgłos kroków pierzcha, sunąc bezszelestnie, a tylko poruszające się trawy świadczą o kierunku ucieczki — biada jednak temu, kto nieopatrznie nastąpi bosą nogą na ukrytą w trawie żmiję. W tym momencie ona kąsa, a jad przesącza się do rany i przez obieg krwi dostaje się do serca, powodując zatrucie .Dla dzieci ukąszenie żmiji bywa często śmiertelne, u dorosłych wywołuje niebezpieczną chorobę.

Jak się więc zabezpieczyć przed ukąszeniem żmiji?

Przed pójściem do lasu należy włożyć wysokie buty, unikać miejsc, w których najczęściej przebywają żmije, a w razie spotkania, najlepiej się cofnąć.

Gdy jednak mimo przedsięwziętych ostrożności ukąszenie nastąpi, należy niezwłocznie sznurkiem lub chustką, obwiązać nogę, czy rękę, powyżej miejsca ukąszenia, aby powstrzymać dopływ krwi zatrutej do serca.

Dobrze jest ukąszone miejsce naciąć nożykiem, aby z krwią wypływającą, wypłynął również jad.

Po powrocie do domu, zawezwać pomocy lekarza, i wszystkie jego zarządzenia skrupulatnie wypełnić.

To samo odnosi się przy ukąszeniach niedźwiadków z tą jedynie różnicą, że w tych wypadkach niebezpieczeństwo jest mniejsze.

Węże i ludzie na jednem drzewie.

W Indjach, na półwyspie Katiawar, była teraz wielka powódź, która zniosła zupełnie miasto Kaira. Woda porwała 2000 domów. Ludzie chronili się na drzewach. Owoż na tych samych drzewach schroniły się węże. I co jest najciekawszem, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa, ani te węże tym ludziom, ani ci ludzie tym wężom, nie robili nic złego. Gdy po dwóch dniach wody opadły, jedni i drudzy pozłazili z drzew i poszli szukać żywności.

Opowiada to w Timesie pewna Angielka, która należała do komitetu ratunkowego.

Czy Krzysztof Kolumb był Hiszpanem?

Dotychczas głosi nauka, że sławny odkrywca Ameryki był Włochem, pochodzącym z Genui, i pisał się po włosku Christoforo Colombo. Obecnie jednak podaje się w wątpliwość, czy Kolomb urodził się w Genui. Powstała, aby tak powiedzieć, kwestja narodowości Kolomba. Zainteresowani w badaniach nad jego pochodzeniem są oczywiście Hiszpanie. Hiszpanja bowiem umożliwiła mu wyprawę do nowego, nieznanego ówcześnie świata, dając śmiałkowi trzy okręty z załogami.

Pewni historycy hiszpańscy udowadniają teraz, że Kolomb nie pisał się po włosku, ale po hiszpańsku, a mianowicie Christóbal Colón. Ów Christoforo Colombo natomiast, którego świat czci jako bohatera, miał być — handlarzem wina w Genui.

Spór o narodowość odkrywcy nie toczy się jedynie wśród uczonych, ale zajmuje ogół hiszpański. Tak np. wielki dziennik madrycki ABC wypisał konkurs z nagrodą 50.000 peseta dla najlepszej pracy naukowej, która udowodni, że Kolomb był z pochodzenia Hiszpanem. O przyznaniu nagrody rozstrzygnie międzynarodowy sąd uczonych. Przyjmuje on prace autorów nietylko hiszpańskich, ale także innych narodowości. Można być ciekawym, czy wogóle i jak ustali się przynależność narodowościowa Kolomba.

Spór ten oczywiście nie datuje się od dziś. Jest on stary jak sława Kolomba, którą świat uznał dopiero 100 lat po jego śmierci. Niegdy jednak sprawa ta nie była tak żywo dyskutowana jak dziś. Jak nic na świecie, i to nie dzieje się przypadkowo, ale jest uzasadnione w potęgowaniu się myśli narodowej, które nastąpiło od czasu rządów Primo de Rivery.

Można wyobrazić sobie radość, która zapanuje w Hiszpanji, jeśli Kolombo będzie jej zupełnie przyznany. Nie-Hiszpanie interesują się oczywiście tylko rozumową i czysto akademicką stroną kwestji: Colombo czy Colón?

Walka z kurzem ulicznym.

W Szwecji wynaleziono nowy środek przeciw kurzowi ulicznemu. Środek ten który zmniejsza jednocz. koszta utrzymania dróg oraz powiększa ich trwałość, jest to ług siarczany, produkt poboczny przy fabrykacji miazgi drzewnej, uważany do niedawna za bezwartościowy i wyrzucany. Wynalazcą jest szwedzki inżynier Robert Karlberg z Narrköpping. Przy użyciu nowego tego środka droga zachowuje wilgoć nawet przy najbardziej suchej i gorącej pogodzie, próby zaś przeprowadzone na bardzo uczęszczanym odcinku drogi w pobliżu Sztokholmu wykazały, że pomimo, iż ruch zwiększył się o 50 proc., koszta utrzymania zmniejszyły się prawie o połowę, droga wolna była od kurzu i znajdowała się w znacznie lepszej kondycji. Departament drogowy m. Sztokholmu zużywa obecnie nie mniej, niż 356 ton ługu siarczanego rocznie dla skrapiania ulic i dróg.

Dlaczego dziecko stawia krzywo nogi.

Wiele matek uważa niezgrabny chód dziecka za błąd estetyczny i usiłuje mu zapobiec przez napominanie i strofowanie. Tymczasem bardzo często nie jest to skutkiem niezgrabności lub opieszałości dziecka, ale wadą budowy, tem, co się określa pospolicie płaską stopą.

Oznaką złej budowy nogi jest zazwyczaj, że dziecko stawia nogi do środka, ozierając cały ciężar na wielkim palcu. Pragnie ono w ten sposób instynktownie rozłożyć bardziej równo miernie ciężar swego ciała, który wskutek wadliwej budowy powoduje ból w nogach i zmęczenie ogólne.

Przy takich objawach zatem należy się przekonać, czy wadę trzeba przypisać „płaskiej stopie", czy innym powodom. Można to stwierdzić w bardzo prymitywny sposób. Należy poprostu podeszwę stopy nasmarować czemś czarnem, najlepiej sadzą i potem kazać dziecku przejść po arkuszu białego papieru. Normalna noga nie odbije czarnego śladu strony wewnętrznej, stopa płaska zarysuje się w pełnym obwodzie.

Jeżeli stwierdzi się istnienie płaskiej stopy, wówczas należy zastosować odpowiednie środki zaradcze, tem łatwiejsze i skuteczniejsze, im wcześniej do nich przystąpimy.

Pierwszym warunkiem jest danie dziecku odpowiedniego obuwia, opatrzonego w stosowne, lepiej na miarę zrobione podkładki. Nadto powinno dziecko wykonywać gimnastykę, mającą na celu wzmocnienie muskulatury nogi. Do takich ćwiczeń należą: zginanie i wyprężanie nogi, masaż nogi w kostce, stawanie na zewnętrznym boku stopy i podnoszenie strony wewnętrznej, stawanie na palcach itp. Wszystkie te ćwiczenia powinno dziecko wykonywać stojąco i siedząco na przemiany. Przy lekkiem skrzywieniu nogi, powodującem płaskość stopy, środki te wystarczą dla usunięcia wady. W wypadkach cięższych potrzebne jest leczenie ortopedyczne.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

FORDON.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 11 września br. o godzinie 12-tej (zaraz po nabożeństwie w lokalu Strzelnicy.

Z referatem przybędzie p. red. Formański. Naszych Szan. członków i sympatyków Ch. D. gorąco prosimy o łaskawy udział.

ŁABISZYN.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 11 września br. o godzinie 12-tej (zaraz po nabożeństwie) w lokalu p. St. Kierczyńskiego w Rynku.

Z referatem przybędzie prezes Rady Okręgowej Ch. D. p. profesor Kaźmierczak (który swem referatem niewątpliwie zebranych zainteresuje).

Szan. naszych członków i sympatyków goraco prosimy o liczny udział.

KORONOWO.

Walne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Koronowie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 września br. w lokalu p. Nowaka w Rynku. Na porządku obrad wybór nowego zarządu i inne ważne sprawy.

Szan. członków i sympatyków prosi się o liczny udział.

NAKŁO. (Przemytnik przebrany za strażnika celnego). Na granicy polsko-niemieckiej, niedaleko Nakła strażnicy polscy przytrzymali człowieka w mundurze straży granicznej, który usiłował przekraść się przez granicę. Jak się okazało, nie był to urzędnik straży, lecz 19-letni Sarnowski, który celem łatwiejszego przejścia przez granicę, skradł urzędnikowi celnemu mundur. Pozatem skradł on swemu stryjowi w Wajnie rower, ubranie i inne przedmioty.

Przychwycono go... Policja nakielska przychwyciła niebezpiecznego bandytę, niejakiego Stefana Lange, podejrzanego o szereg napadów rabunkowych.

WYRZYSK. (Manewry Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę zaraz po nabożeństwie zarządzono alarm Powst. i Wojaków. Udział w manewrach był dość liczny. Do alarmu stanęły wszystkie miejscowe organizacje przysposobienia wojskowego oraz Powst. i Woj. z Osieka i delegacje z Dębówka Nowego. Inteligencji miejscowej, jak zwykle, było niewiele. Przebieg manewrów śledził ciekawie starosta p. Wujek, który przybył na manewry osobiście. Był obecny również por. Raczkowski, oficer instrukcyjny na powiat wyrzyski.

Z życia cechów piekarskiego i rzeźnickiego. W dniu 31 ub. m. odbyło się wspólne zebranie zarządów cechów piekarskiego i rzeźnickiego w lokalu Domu Polskiego, na którem uchwalono zamówić sztandary u p. Fiołki w Bydgoszczy. Poświęcenie sztandarów przewidziane jest na 16. 10. br.

ŻOŃ, pow. wągrówiecki. (Poświęcenie dzwonów). Parafja Zoń, licząca około 2000 dusz, pozostała od wojny bez dzwonów, które zrabowała świętokradzka ręka Prusaków, aby je potopić na armaty i pociski. Za staraniem ks. proboszcza Majewskiego i ofiarnej pomocy parafjan kupiono nowe dzwony kosztem 6.500 zł. Dzwonów kupiono trzy, które ważą 8 centnarów, 3½ ctr. i 3 ctr. W ub. niedzielę przybyło licznie duchowieństwo z okolicy, aby przywitać ks. biskupa Laubitza. Ks. biskup przybył z Gniezna w towarzystwie ks. kanonika Beyera z Wągrówca, aby dokonać poświęcenia nowych dzwonów. Uroczystość wywarła na obecnych mocne wrażenie. Dzwony odlano w zakładach p. Białkowskiego w Poznaniu.

MIEŚCISKO. (Morderstwo rabunkowe). W ub. niedzielę pochowano na cmentarzu w Wągrówcu tragicznie zmarłą p. Elżbietę Czarkowską z Mieściska. Początkowo przypuszczano, że Cz. zmarła wskutek uduszenia się dymem z niezgaszonej świecy; obecnie sprawa się wyjaśnia. P. Czarkowska została otruta, morderca zaś obrabował interes, zabierając różne jedwabne suknie, oraz wykradł pieniądze z kasy, a potem dla zatuszowanie zbrodni i rabunku podpalił skład. Pożar jednak wcześnie ugaszono i sprawa się wydała. Władzom śledczym morderca jest znany, nie zdołały go jednak ująć.

Z pobytu J. E. ks. biskupa Laubitza w Mroczy.

Piszą nam z Mroczy:

W ub. sobotę bawił w Mroczy Dostojny Gość Już od wczesnego ranka stawiano bramy tryumfalne, zaciągano girlandy poprzez ulice z odpowiednimi napisami, domy przybrano bogato chorągwiami o barwach narodowych i papieskich Szczególną uwagę zwracała brama tryumfalna postawiona przez p. Szycę, przystrojony gmach magistratu, dom p. Stojaczyka oraz podjum, postawione na rynku przed magistratem.

Na spotkanie biskupa wyruszyła banderja konna i oddział kolarski „Sokoła" na udekorowanych rowerach. Na rynku ustawiły się wszystkie towarzystwa ze sztandarami oraz 20 panienek w bieli z przystrojonemi pałąkami w zieleń i kwiaty białe. Dzieci szkolne tworzyły szpaler. O godzinie 1 po południu zajechał samochód z ks. biskupem. Dostojnego Gościa przywitano okrzykami „Niech żyje". Córeczka p. Czeszewskiego Bolesława wygłosiła odpowiedni powitalny wierszyk, wręczając biskupowi bukiet białych róż. Burmistrz p. Błażejewski przywitał Go w imieniu miasta. Następnie odprowadzono ks. biskupa do kościoła przy śpiewie „Kto się w opiekę". Członkowie Bractwa Strzeleckiego nieśli baldachim, zaś straż pożarna utrzymywała porządek.

Prawdziwą niespodziankę zgotował tut. chór kościelny bardzo pięknym śpiewem „Ecce sacerdos magnus". Gdy się ks. biskup modlił pod chórem, panienki z chóru obrzuciły Go kwiatami. Od ołtarza przemówił ks. proboszcz Rochowiak zwracając się z prośbą do biskupa aby raczył się przychylić i poparł usiłowania jego w sprawie budowy nowego kościoła, gdyż obecny jest za mały i nie może pomieścić wszystkich wiernych parafjan. W odpowiedzi ks. biskup dziękował wszystkim za serdeczne przyjęcie jakie mu zgotowano. Po krótkim odpoczynku ks. biskup bierzmował wiernych przeszło 1200 osób.

Wieczorem wykonał chór kościelny pienia pożegnalne. Wiwatowano na cześć Dostojnego Gościa. Ks. biskup dziękował za okazaną Mu owację. Na życzenia ks. biskupa odśpiewano wspólnie na zakończenie „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wielkie święto „Sokoła" w Chełmży.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Ub. niedzieli odbyło się w Chełmży wielkie święto „Sokoła" z okazji obchodu 30-lecia rocznicy powstania gniazda oraz jubileuszu poświęcenia sztandaru. Dzięki komitetowi wykonawczemu w osobach pp. Buchholza, Czerwińskiego Kruegera, Kotewicza, W. Kamińskiego, Orlewicza, Pietrzaka, Pluty, J. Rutkowskiego, Radzimińskiego, Szczepańskiego, Zawackiego, J. Ziółkowskiego — uroczystość niedzielna wypadła wspaniale.

30 lat temu członkowie gniazda toruńskiego (poniekąd macierz sokolstwa pomorskiego) pp. J. Brejski, Tomaszewski, Sobiechowski, Głowacki i inni założyli w Chełmży gniazdo „Sokoła" do którego zapisało się 73 prawych synów Ojczyzny. Z żyjących członków gniazda pozostali pp. Antoni Męczyński prezes honorowy gniazda i Michał Pryliński, pierwszy naczelnik i członek honorowy. Historja gniazda jest prawie że nieznana gdyż władze pruskie zabrały wszystkie książki protokularne i kasowe. Po wojnie osłabła nieco praca sokoła w Chełmży. Pierwsze zebranie powojenne odbyło się w roku 1921 w „Polonji". Prezesem wówczas obrano p. Prylińskiego. W roku tym, dzięki inicjatywie p. Treczerównej założono oddział żeński, do którego przystąpiło 25 druhen.

Poraz pierwszy po wojnie drużyna wyjechała na zlot do Wąbrzeźna w lipcu 1921 r. Dnia 1-go lipca 1923 r. odbył się w Chełmży zlot okręgowy. Obecny zarząd stanowią pp. Kulpiński prezes, Zawacki zast. prezesa, R. Pieńczewski sekretarz, Trzciński zast. sekretarza, Ośmiałowski skarbnik, Dolecki naczelnik, Winiarski zast. naczelnika, Dymski chorąży, Krużński gospodarz Ziółkowski ławnik, Śmiglewski ławnik, Chomarzewski ławnik.

Obecnie gniazdo liczy 83 druhów ponad 18 lat, 10 druhen ponad lat 16, 17 młodzieży męskiej poniżej 18 lat, 4 młodzieży żeńskiej poniżej 16 lat, razem 114 druhów.

Gniazdo Chełmża może być dumne z tego, że mimo bardzo ciężkich warunków trwa w owej pracy aż po dzień dzisiejszy, dzień jubileuszu 30 lecia.

O godz. 6,30 odbyło się przywitanie przed dworcem przybyłych gniazd z okolicy i odmarsz do sali Willi Nowej. Ulice miasta, któremi maszerowano przybrano bogato w bramy tryumfalne, każde prawie miejsc. towarzystwo wystawiło Sokołom bramy tryumfalne. Całe miasto przybrało wygląd odświętny, uroczysty.

O godz. 7,30 odbyły się jednogodzinne próbne ćwiczenia, które wypadły bardzo dobrze. O godz. 9,30 uczestnicy niedzielnej uroczystości zebrali się w Willi Nowej i odmaszerowano z bardzo licznymi, rozwiniętymi sztandarami do kościoła katedralnego, gdzie Mszę św. odprawił ks. Gabrych, wygłaszając po skończonym nabożeństwie piękną okolicznościową przemowę do braci sokolej.

Z kościoła z orkiestrą sokolą z Bydgoszczy na czele w pochodzie udano się do hotelu Pomorskiego. Maszerujących Sokołów zebrana na chodnikach ulic publiczność witała bardzo życzliwie. Na przedzie w bogato udekorowanym w przeróżne kwiecia aucie jechali honorowi członkowie gniazda i założyciele pp. Mączyński i Przybylski, którzy przed hotelem przyjęli defiladę sztandarów.

O godz. 11 w hotelu Pomorskim odbyło się uroczyste posiedzenie. Wstępne przemówienie wygłosił prezes gniazda p. Wincenty Kulpiński. Witał on w bardzo serdecznych, ciepłych słowach jubilatów pp. Mączyńskiego i Prylińskiego przybyłych druhów i druhny, gości, burmistrza miasta p. Kurzętkowskiego i jedynego przedstawiciela prasy z „Dziennika Bydgoskiego" poczem udzielił głosu prezesowi okręgowemu p. Krzyżanowskiemu. Przemówienia prezesa słuchano z wielką uwagą. Mówił on o wielkiej idei sokolej, która poprzez dziesiątki lat budziła Polaków wszystkich zaborów, a nawet i na emigracji do czynu, do miłowania Ojczyzny nadewszystko. W dalszym ciągu przemówił burmistrz Kurzętkowski. Historję Sokoła w Chełmży zobrazował w pięknych słowach adwokat Wyszkowski, członek miejsc. gniazda, z którego to przemówienia podaliśmy kilka szczegółów na początku niniejszego sprawozdania. Mówcę nagrodzono hucznemi oklaskami. Imieniem „Sokoła" toruńskiego bardzo serdecznie przemówił p. J. Selecki (szkoda że z Podgórza nie było przedstawiciela). Im. cechu metalowców przemówił bardzo podniośle p. Letkowski, im. wioślarzy p. Jabłoński, im. Powst. i Woj. p. Ziółkowski, im. „Sokoła" wąbrzeskiego p. Czerwiński Dalsze życzenia złożyli: Tow. Ludowe, cech ciesielski i inni. Gwoździ pamiątkowych z racji jubileuszu poświęcenia sztandaru złożono 11. Imieniem redakcji „Dzien. Bydgoskiego" życzenia „Sokołowi" złożył red. H. Ryszewski, który ofiarował również gwóźdź pamiątkowy. Przy wbijaniu gwoździ złożyli życzenia pracownicy poczty, Zw. restauratorów (p. Czerwiński), Inwalidzi Wojenni, Stow. Młodzieży Katol., Sokół I. i III. Najliczniej reprezentowane było sokolstwo z Dźwierzna, przybyło 25 druhów ze sztandarem. Po ceremonji wbijania gwoździ odbył się wspólny obiad. Przy smacznych potrawach w miłym nastroju rozwiązały się języki obecnych. Gwarzono o wszystkiem, wspominając przedewszystkiem o dawnych czasach. Przypomniano m. innemi jak to Niemcy zabronili, aby niesiono poprzez ulice sztandar „Sokoła". Co wówczas było począć? Oto kilku obywateli ofiarowało powózki. W jednej z nich mimo, iż na każdej ulicy stał policjant przewieziono sztandar. Przed kościołem nagle sztandar rozwinięto i postawiono na czele kolumny „Sokoła". I w takim ordynku weszli „Sokoli" do kościoła.

W czasie obiadu koncertowała b. udatnie orkiestra sokola z Bydgoszczy.

Już o godzinie 2 po poł. odbyła się zbiórka i w pochodzie odmaszerowano przez miasto na łąkę p. Mączyńskiego, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne i gry z nast. programem: ćwiczenia wolne młodzieży męskiej, sokole, sokołów, sokolic z rakietami, gra w piłkę koszykową, zawody lekkoatletyczne, ćwiczenia na przyrządach O wynikach napiszemy w jednym z nast. numerów. Już teraz chcemy zaznaczyć, iż zawody wypadły bardzo dobrze, świetnie. O godz. 20 rozpoczęto zabawę taneczną w Willi Nowej i w hotelu Pomorskim.

Całość uroczystości niedzielnych „Sokoła" w Chełmży wypadło jaknajwspanialej.

Termin płatności podatków.

31-go sierpnia br. minął termin płatności podatku od nieruchomości miejskich za drugi kwartał 1927 r. i podatku od lokali za trzeci kwartał 1927 r.

Równocześnie przypominamy, że 1 września **poczta ma prawo protestowania weksli** według nowych przepisów. Ponieważ wprowadzone zostały nowe blankiety zleceniowe dla weksli z dniem 1 września protestowane będą przez pocztę tylko te weksle, które opatrzone zostały przy nadaniu nowemi blankietami zleceniowymi.

Inowrocław.

Straszna lekkomyślność, która łatwo mogła spowodować śmierć. Ub. niedzieli odbyła się zabawa taneczna, a raczej „akademja robotnicza" bezrobotnych w Parku Miejskim, na którą zostali zaproszeni przez jakiś komitet wszyscy bezrobotni z Inowrocławia i okolicy. Akademja rozpoczęła się oczywiście — zabawą taneczną, przyczem raczono się sowicie wódką. Około północy przybył na salę bezrobotny Feliks Zieliński z Inowrocławia w towarzystwie kilku kolegów i zaproponował „zakład", że za litr „czystej" pogryzie dwa kieliszki i połknie je z apetytem. Po wahaniach zakład doszedł do skutku, poczem Zieliński schwycił jeden kieliszek, schrupał go doszczętnie, a po chwili drugi kieliszek i połknął je. Po wygraniu zakładu rozpoczęła się dalsza pijatyka, jednakowoż „bohater" po pewnej chwili pobladł i jakoś ckliwie zrobiło mu się na sercu i zaczął głośno płakać. W sali powstał zamęt i zamieszanie, wobec czego wyprowadzono go na ulicę. Nazajutrz poszedł „bohater" do lekarza, który mu oświadczył, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, a ma się tylko przespać. Poszedł więc na cmentarz przy kościele Panny Marji, aby się przespać, lecz tam schwyciły go ogromne bóle i zaczął krzyczeć w niebogłosy. Przechodzący robotnicy zabrali lekkomyślnego towarzysza do szpitala powiatowego, gdzie dokonano operacji i z gardła wyjęto niezliczoną ilość maleńkich szkiełek. Zieliński czuje się już znacznie lepiej i nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo życia, wobec czego zwolniono go ze szpitala.

Tydzień Lotniczy w Inowrocławiu. Miejsc. Komitet L. O. P. P. ustalił już program „Tygodnia Lotniczego", który się odbędzie w czasie od 4 do 11 września rb. Przewidziane są: zbiórki uliczne, kwesty domowe, sprzedaż nalepek, loty pasażerskie na placu ćwiczeń w Sławęcinku. W sobotę, dnia 10. bm. zabawa taneczna w sali Parku Miejskiego, a w niedzielę dnia 11. bm. ponowne loty pasażerskie na placu ćwiczeń w Sławęcinku gdzie przygrywać będzie orkiestra 59 p. p. Bilety lotów w cenie 6 złotych. Należy przypuszczać, że społeczeństwo zrozumie doniosłość obrony powietrznej państwa i nie poskąpi grosza.

W powiecie inowrocławskim odbywa się zbiórka na L. O. P. P., którą zajmują się przewodniczący miejsc. Kół LOPP., tj. pp. komisarze obwodowi, oraz p. burmistrz w Gniewkowie W niektórych miejscowościach odbędą się zabawy taneczne itp., których przygotowania podejmą się specjalne komitety.

W Mątwach odbędą się loty pasażerskie i inne urozmaicenia.

PIERANIE. (Spłoszył się koń). Ub. poniedziałku o godzinie 6-tej popołudniu spłoszył się koń na szosie Inowrocław—Pieranie na widok przejeżdżającego samochodu, mianowicie na skręcie w stronę Parchania. Powózka, należąca do gościnnego w szpitalu, przewróciła się do góry kołami, grzebiąc pod sobą znajdujące się na niej osoby.

Trzemeszno.

Nowy rok szkolny. W dniu 1 września br. rozpoczął się w miejscowych gimnazjach nowy rok szkolny uroczystem nabożeństwem, które odprawił miejscowy prefekt ks. Franciszek Perz, wraz z okolicznościowem przemówieniem. Po nabożeństwie rozdano uczniom i uczennicom plan lekcyjny. W gronie nauczycielskiem Państwowego Męskiego Gimnazjum Klasycznego ustąpili pp.: Wachal polonista, który z wielkim pożytkiem pracował przez 4 lata i cieszył się wielką wzajemnością wśród swych uczniów, a teraz odszedł na równorzędne stanowisko do Krakowa, p. Wernerowski, romanista, który kontynuuje swe studja na Uniwersytecie Poznańskim, p. Argasiński przyrodnik, który zrezygnował zupełnie z karjery gimnazjalnej i udał się na posadę nadleśniczego. W miejsce p. Wachala przyszedł p. Jankowski, reszta stanowisk jeszcze nie jest objęta.

W gimnazjum żeńskiem tegoż dnia odbył się egzamin do klasy pierwszej. Przyjętych zostało pięć uczenic.

(Zuchwała kradzież.) W ub. czwartek, dnia 1 września w biały dzień skradziono p. Jasińskiemu, uczniowi 8 klasy gimnazjum, podczas jego nieobecności w domu u p. Deresiewiczów, płaszcz, nowe ubranie, trzy wierzchnie koszule, jedną nocną, kilka kołnierzyków, maszynkę do golenia i inne rzeczy.

Złodziej okazał tyle „litości", iż przebrał się w rzeczy Jasińskiego, a swoje podarte łachmany porzucił w mieszkaniu. Sprawę trzyma w swym ręku policja i miejmy nadzieję, iż śledztwo wykaże dodatne wyniki.

Gniezno.

Nowe organy w kościele św. Jerzego. Dzięki inicjatywie ks. kanonika Koncewicza oraz dzięki ofiarności obywatelstwa gnieźnieńskiego otrzymał najstarszy kościół w Gnieźnie św. Jerzego nowe organy, których przejęcie nastąpiło w ub. wtorek o godz. 14-tej. Po dokonanem zbadaniu przez komisję budowy organów przystąpiono do próby, która wypadła bez zarzutu. Organy posiadają 18 regestrów, 13 głosów brzmiących o dwóch manuałach z pedałem. Cena nowych organów wynosi około 15 tysięcy złotych, wykonane zostały w fabryce A. Polcyn w Poznaniu. Do budowy organów zużyto wyłącznie materjał krajowy. W najbliższym czasie odbędzie się poświęcenie nowych organów.

Biuro L. O. P. P. na miasto i powiat Gniezno poszukuje urzędnika na stałą posadę. Pierwszeństwo mają inwalidzi i emeryci. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat gen. ul. Warszawska nr. 16 pok. 7 pomiędzy godz. 16—17.

Włamania. Ub. tygodnia włamano się do mieszkania oberżysty Suszyńskiego w Lednogórze, pow. gnieźnieński. Tegoż dnia włamano się do młynarza Kolasińskiego w Siemianowie pow. gnieźnieński, któremu skradziono 5 kg. pierza oraz pewną ilość słoniny.

Kradzieże. Gospodarzowi Jasińskiemu z Siemianowa, pow. Gniezno skradziono większą ilość bielizny. Na szkodę gospodarza Wittego z Kornat pow. Września, skradziono 4 gęsi, futro ze skóry i ubranie, łącznej wartości 100 złotych. — Juljuszowi Szulcowi w Kawenczynie, pow. Września, skradziono z lasu brzozę. Sprawcę wykryto w osobie niej. Józefa Lepczyńskiego z Marzenina. — Marji Grudzielskiej z Sołczni skradziono za pomocą włamania 2 indyki i 6 kaczek. Kradzieży dopuścili się Jan Knasiak i Józef Falczyński. — Trzej uczniowie stolarscy z Miłosławia: Franciszek Lisiecki, Bolesław Łopata i Stanisław Michalak skradli na szkodę Witalisy Mielcarkowej i Ignacego Lomiszewskiego z Miłosławia około centnar jabłek i gruszek, wartości 126 zł. — Za pomocą wyjęcia szyby w oknie włamano się do Jana Lisickiego w Kowalewie i skradziono 2 pary trzewików.

Skutki burzy. W czasie burzy, która szalała ub. tygodnia w powiecie gnieźnieńskim, uderzył grom w stóg gospodarza Wojciecha Skweresa w Babiniu i spalił go doszczętnie. — Tegoż dnia uderzył piorun w dom mieszkalny gospodarza Leona Dębickiego, uszkodził dach, wpadł do mieszkania, poswędził niektóre rzeczy i wypadł z powrotem. — W trzecim wypadku poparzył piorun w mieszkaniu niej. Marję Błażejewską w majątności Skape, nie czyniąc pozatem żadnej szkody.

Ujście.

Ku przestrodze! Przy przymusowem ściąganiu podatków w tut. mieście zaszedł wypadek, który może posłużyć niejednym ku przestrodze i przyczyni się do lepszego ustosunkowania się obywatelstwa do władzy.

W styczniu br. udał się zastępujący komornika Kazimierz Rejewski m. in. do p. Stanisława Górznego celem przymusowego ściągnięcia komunalnego podatku dochodowego, którego G. pomimo kilkakrotnych upomnień nie zapłacił. P. Górzny ani chciał słuchać o zapłaceniu, wygrażał urzędnikowi tak, że ten był zmuszony udać się do policji o pomoc. Gdy następnie powrócił z 2 posterunkowemi zastał drzwi od podwórza zabarykowane, a G. zaopatrzony w hak od mierzwy, a syn jego Leon w młotek bronili dostępu do bramy. W dniu 31. ub. mies. rozpatrywał sprawę te Sąd Powiatowy w Chodzieży i skazał za czynny opór władzy: Stanisława Górznego na 5 mies. więzienia i ponoszenie kosztów postępowania i jego syna Leona na 3 miesiące więzienia.

Jarmark. W dniu 15. bm. odbędzie się w Ujściu jarmark jesienny na bydło, konie i kramny.

Z POMORZA.

GOSTYCZYN. (Świętokradztwo). W nocy z soboty na niedzielę 4 bm. złodzieje wykradli przechowywane na plebanji dwa kielichy mszalne i złot monstrancję, będące własnością tutejszego kościoła.

ŚWIT. (Zapłata za wierną służbę...) Nadleśniczy p. Ekowski, który przy obejmowaniu tutejszych państwowych urzędów leśnych wykazał wielką sprężystość i choć miał zapewnioną emeryturę w dobrach hr. Sierakowskich w Sztumskiem opuścił b. ziemię plebiscytową, spiesząc w szeregi leśników polskich na Pomorze, otrzymał dziś od Ojczyzny zapłatę — za wierną służbę. **Odprawiono go bez prawa do emerytury!** Podobno dla tego, aby zrobić miejsce „swoimu"... Oburzenie z tego powodu w kołach ludności pomorskiej jest zrozumiałe. Oczekujemy wyjaśnień ze strony Dyrekcji Lasów w Toruniu.

DZIAŁDOWO. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków). W niedzielę, 4 bm. odbyło się tutaj na rynku przed ratuszem poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków przy udziale licznych towarzystw miejscowych i okolicznych. Obszerne sprawozdanie umieścimy w przyszłym numerze pisma naszego.

Tajemnicze aresztowanie.

Z Sulmierzyc donoszą o tajemniczem aresztowaniu przez władze niemieckie dwóch robotnic, które przechodziły na stronę niemiecką do właściciela majątku, oddalonego o 10 km. od granicy polsko-niemieckiej na roboty. Przed kilku dniami zostały one aresztowane i odstawione do więzienia, w którem dotychczas przebywają. Ponieważ władze niemieckie nie zdradzają powodów aresztowania, zasłaniając się tajemnicą urzędową, a z drugiej strony robotnice miały przepustki w porządku i nie poczuwają się do żadnej winy, więc powyższe aresztowanie wydaje się ludności okolicznej bardzo zagadkowem.

Radzyń.

Z rozpoczęciem się roku szkolnego. Z dn. 1 września rozpoczęto naukę w tut. szkołach uroczystą Mszą św., którą celebrował miejscowy wikary i katecheta ks. Lewandowski.

Przegląd ochotniczej straży pożarnej. W ub. niedzielę odbył się przegląd miejsc. ochotniczej straży przez Główny Zarząd Okręgowy. Przeglądu dokonał prezes p. Tomczyński, inspektor p. Kaczewski i zastępca prezesa p. Górny. Wykonano również próbny alarm i atak, który wypadł ku zadowoleniu wszystkich.

Nowa placówka strażacka w Grucie. W ub. niedzielę wieczorem przybył Zarząd Związkowy ochotn. straży pożarnych na Pomorzu w osobach prezesa Zw. p. burmistrza Tomczyńskiego z Łasina, inspektora p. Kaczewskiego z Grudziądza i zastępcy prezesa p. Górnego z Łasina, celem założenia nowej placówki ochotn. straży pożarnej w Grucie. Zebranie zagaił prezes p. Tomczyński, który mówił o ważności placówek straży pożarnych. Następnie wyświetlił zast. prezesa p. Górny zadanie poszczególnych członków zarządu. Inspektor p. Kaczewski przyobiecał nowej placówce doraźną pomoc. Z zebranych obywateli którzy zrozumieli hasło „Bogu na chwałę, bliźniemu na pomoc" zapisało się 17 na członków czynnych, pięciu na członków wspierających. W skład nowo wybranego zarządu weszli jako naczelnik wójt p. A. Ziętarski, zastępca p. Leon Pokora, na sekretarza powołano p. Jana Nasieniewskiego, kasę powierzono p. Janowiczowi na gospodarza wybrano p. Sonnenfeldt'a. Pozatem uchwalono składkę dla członków nieczynnych 12 zł. rocznie. W pięknych słowach dziękował kierownik miejsc. szkoły Zarządowi Głównemu za cenne wskazówki i uwagi.

Kradzież kur. W ostatnich dniach skradziono p. Stańcowi z Radzyna 10 kur. Policja wpadła na ślad i przytrzymała złodzieja w osobie Jana Cieszyńskiego z Jarantowic, pow. wąbrzeski.

Z targu. Ostatni targ czwartkowy był dość ożywiony. Dobijano targu przeważnie na prosięta: za parę płacono od 50—60 zł.

Starogard.

Zmiany w duchowieństwie.

Wikarjusz przy farze starogardzkiej, ks. dr. Maksymiljan Dunajski został mianowany katechetą przy gimnazjum państwowem w Świeciu nad Wisłą oraz prefektem tamtejszego Konwiktu Biskupiego.

Warto przy tej okazji wspomnieć, w jaki sposób powstał w Świeciu konwikt dla gimnazjastów:

Pan pułkownik Loster założył w roku 1920 w Świeciu męską Konferencję św Wincentego a Paulo, w której piastował urząd prezesa. Gdy opuszczał Świecie zamianował swoim następcą prezesa tejże Konferencji p. Mączkowskiego. Proca konferencyjna budziła w nowym prezesie coraz to szlachetniejsze porywy; staje się on dobroczyńcą miasta, fundatorem Domu św. Jana, przytułku dla starców i sierot, oraz fundatorem tzw. „Gregorianum". Zakład jest bowiem konwiktem dla gimnazjastów, którego poświęcenie odbyło się przed 2 laty przy udziale ówczesnego Wojewody Pomorskiego Dra Wachowiaka.

Pan Mączkowski założył konwikt ten, ażeby uczcić pamięć syna swego Grzegorza, który poległ jako ochotnik w wojnie bolszewickiej; konwikt daje pomieszczenie 35 gimnazjastom.

Oto dzieła, które wyrosły z myśli, pielęgnowanej w Konferencjach św Wincentego!

Wspomnienie powyższe ma być przedewszystkiem gorącem podziękowaniem Opatrzności Bożej oraz zachętą do dalszej pracy w innych miastach Pomorza, gdzie pomoc taka jest także potrzebna dla ubogich i dla ubogiej uczącej się młodzieży Tak np. buduje się obecnie w wyjątkowo trudnych warunkach bursę podobną dla gimnazjastów w Starogardzie, podobne zamiary ma także ks. proboszcz Hofman w pobliskim Pinczynie.

Gdy wszyscy wedle naszego stanu majątkowego będziemy dopomagać w zakładaniu i wykończaniu dzieł dobroczynnych, wypełnimy tem samem równocześnie najwspanialszą część Ewangelji Chrystusowej, a przytem przybliżymy się do nowej, szczęśliwej Polski.

— — — — — — — —

Jako następcę ks. dr. Dunajskiego w Starogardzie zamianował Najprzewielebniejszy ks. Biskup księdza wikarego Zygmunta Ryczakowicza z Chojnic, którego zdolności organizacyjne wśród młodzieży są już znane w Zachodniej Polsce. Oby wybór ten szczęśliwy przyczynił się do dalszego planowego rozszerzenia i zmocnienia polskich towarzystw kościelnych naszej młodzieży na terenie parafji starogardzkiej! I w tej myśli życzymy młodemu kapłanowi tu u nas w Starogardzie wśród wyjątkowo trudnych warunków pracy nasze serdeczne „Szczęść Boże"!

Tczew.

Powrócili.... W tych dniach przybyli do Tczewa 3 robotnicy, których władze amerykańskie z powrotem wróciły do kraju.

Strzelcy podrażnieni — grożą. Dowiadujemy się, że Strzelcy w ub. niedzielę wieczorem powróciwszy z Tczewa ze zbiorki do Pelplina, zażądali od stróża nocnego, aby ich wpuścił do lokalu szkoły powszechnej, w którym (tak głosili stróżowi) odtąd będą urządzać zebrania swoje. Na odpowiedź stróża, że tylko sołtys może dać na to pozwolenie, zagrozili, że zabiorą siłą upatrzoną placówkę.

Dwie kobiety wypuściły się na nocną wyprawę po węgiel. Oko naszego wszechwidzącego stróża bezpieczeństwa uniemożliwiło im ten krok. Zabrano je do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

Skanalizowanie nowo budującego się domu. Roboty kanalizacyjne i blacharskie nowobudującego się domu, składającego się z 32 mieszkań dwupokojowych oddaje magistrat przez przetarg prywatnym przedsiębiorcom. Oferty składać trzeba do 3. bm. do Urzędu Budowlanego.

Zapowiedź koncertu. Na dzień 1 października rb. zapowiada się koncert artystyczny pierwszorzędnych sił w auli gimnazjum męskiego w Tczewie.

Z Grudziądza.

Powrót wojska. W sobotę o godzinie 12,30 powróciła do Grudziądza z manewr 16 dywizja. Przy dźwiękach orkiestry maszerowali nasi żołnierze i aż dusza się radowała na widok dziarskich szeregów we wspaniałej postawie. Ponieważ dowództwo nie zawiadomiło wczas zarządu miasta, powracających żołnierzy miasto nie powitało. Dawniej tak się praktykowało — niewiadomo, dla jakich powodów nie uczyniono tego w tym roku?

Z posiedzenia zarządu Tow. Upiększenia Miasta. W ub. piątek odbyło się posiedzenie zarządu Tow. Upiększenia Miasta, na którem m. in. przystąpiono do ustalenia nagród za najlepiej udekorowane balkony. Sprawiło to wiele trudności, gdyż wielka ilość balkonów jest udekorowanych nader starannie i z należytym smakiem. Po dłuższej dyskusji postanowiono wydać 10 nagród pierwszych i 140 drugich oraz około 150 listów pochwalnych. Omówiono również sprawę budowy pomnika w naszem mieście, która wywołała już sporą dyskusję na łamach pism. W dyskusji okazało się, że kwestja budowy pomników postępuje naprzód i w niedalekiej przyszłości będziemy mogli podać bliższe szczegóły. Pod koniec posiedzenia uchwalono zwołać walne zebranie Tow. w ostatnich dniach października, na którem zostaną wręczone nagrody właścicielom odznaczonych balkonów.

Nowe siły aktorskie w teatrze miejskim. Dyrektor Czarnecki powrócił z Warszawy, z częścią nowozaangażowanych artystów, pozostali zaś przyjadą najpóźniej w niedzielę i zabiorą się do pracy z resztą artystów pozostałych z sezonu ubiegłego.

Przeróbka w teatrze. Dyrekcja mając wzgląd na wygodę publiczności poczyniła szereg przeróbek w naszym teatrze oraz zajęła się odświeżeniem poczekalni. Roboty ukończone zostaną na dzień 8 września.

Pierwsza premjera w naszym teatrze. Nowy zespół zabrał się pono do pracy i jak nas informuje dyrekcja, najdalej 10 września Grudziądz będzie miał pierwszą premjerę.

Bilety abonamentowe. Bilety abonamentowe z zeszłego sezono tracą wartość i należy postarać się o nowe na bieżący sezon. Zgłaszać należy się wprost do kancelarji teatralnej w godzinach urzędowych.

Zespół Reduty w Grudziądzu. W czwartek wieczorem mieliśmy w teatrze miejskim możność podziwiać przepiękne tańce w wykonaniu klasycznem p. Jadwigi Hryniewieckiej oraz recytacje p. Haliny Hohendlingerówny. Nadto wystąpili artyści opery p. Wanda Hendrychówna i p. Adam Ludwig przy akompanjamencie fortepjanu prof. konserwatorjum p. Godfryda Melecha. Był to przegląd najbardziej charakterystycznych form tanecznych i wzbudził zachwyt wśród publiczności, która dała wyraz temu burzą oklasków długo niemilknących. Nadzwyczajnem powodzeniem cieszyła się także deklamacja p. Hohendlingerówny jak i śpiew p. Hendrychówny, szkoda jedynie, że tym razem publiczność zupełnie niedopisała.

Rozner wystąpił ze spółki. Współzałożyciel i akcjonarjusz firmy „Szmechel i Rozner" p. Juljusz Rozner wystąpił ze spółki na zasadzie zezwolenia Min. Przem. i Handlu (Monitor Polski nr. 131). Firma zmieniła wobec tego nazwę i zarejestrowało się w rejestrze handlowym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi (25-6-27 za nr. dział B 599): „Dom Konfekcyjny H. Szmechel i Synowie", Sp. Akc., Łódź—Grudziądz. Upoważnionym do samodzielnego zarządzenia interesami spółki i podpisywania wszelkich zobowiązań jest dyr. Alfred Hugon Szmechla. morskich Zakładów Ceramicznych Tow. Akc. w Grudziądzu Kazimierz Niewinowski pod zarzutem złożenia do prokuratorji fałszywego doniesienia w miejsce przysięgi i namawiania świadków do krzywoprzysięstwa co przedsiębrał na niekorzyść byłego dyrektora Pom. Zakładów Ceramicznych Zygmunta Stranka.

Pod tymże zarzutem aresztowany został główny akcjonarjusz i prezes zarządu Pom. Zakł. Ceramicznych Józef Handzelewicz z Warszawy, przeciwko któremu toczy się już sprawa karna w Warszawie z polecenia Najwyższej Izby Kontroli Państwa za poważne nadużycia, które popełnił na szkodę Skarbu Państwa przy budowie Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie jako architekt.

Żebracy włóczą się po mieście. Szczególnie od pewnego czasu w mieście naszem wałęsa się sporo żebraków. Policja zajęła się niemi gdyż znajdują się między innemi zawodowi złodzieje. Ostatnio Radko Bronisław, ogrodnik, zam. przy cmentarzu ewangelickim, zgłosił kradzież 112 zł. z mieszkania. Podejrzewa on żebraka, który dnia tego był u niego na obiedzie

Złodzieje na pastwisku. Nieznani złodzieje uprowadzili Osmańskiemu Walerjanowi, zam. w Bzowie, pow. świeckiego, dwie krowy z pastwiska Wartość krów wynosi 1500 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Kradzież bielizny cyrkowej. Dyrektor cyrku „Medrano" zgłosił do komisarjatu kradzież bielizny wartości 53 zł. Bielizna zginęła podczas ładowania skrzyń na dworcu w Starogardzie.

Inne kradzieży. Walpa Jan, zam. przy ul. Pańskiej 18, zgłosił kradzież 3 metry rury cynkowej. Anastazy Karwowski zam. przy ulicy Ogrodowej 13 zawiadomił komisarjat o kradzieży ubrania i bielizny wartości 50 zł. i Berger Karol, zam. przy ul. Mickiewicza 30, zgłosił kradzież 95 zł. z mieszkania.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 września 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Wawrzyńca.
Jutro we wtorek Zacharjasza.
Wschód słońca o godzinie 5.18.
Zachód słońca o godzinie 6.39.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 5 bm. do poniedziałku 12 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1730.

TEATR MIEJSKI.

„Clo-Clo“ Lehara w świetnie zgranym zespole z p. Orszańską w roli tytułowej wypełni dzisiejszy (poniedziałkowy) wieczór. Ceny miejsc znacznie zniżone.

Jutro we wtorek Teatr Miejski występuje z premjerą szczeropolskiej komedji St. Bogusławskiego **„Opieka wojskowa“**. Dyrekcja teatru poleca gorąco uczącej się młodzieży zapoznanie tej istotnie wesołej i wartościowej komedji.

Równocześnie odbywają się pełne próby pod reżyserją M. Meliny z komedji W. Rapackiego **„Papa się żeni“** w której zabłyśnie całą pełnią swego talentu artystka teatrów szyfmanowskich p. Iza Kozłowska.

— **Legitymacje zniżkowe** na nowy sezon nabywać mona codziennie w kancelarji teatru (od godz 10—1 i od 6—8 wiecz.) oraz w kasie teatru od godz. 10 rano do wieczora bez przerwy. Legitymacja zniżkowa w cenie 1 zł upoważnia do 30% zniżki na premjery, święta oraz wszystkie przedstawienia odbywające się w Teatrze Miejskim.

TEATR POPULARNY

„Czar munduru“ — jedna z najweselszych komedji S. Turskiego, grana na wszystkich scenach polskich z szalonem powodzeniem, tryskająca prawdziwie szampańskim humorem, reżyserji znanej nam świetnej artystki p. M. Szewczyńskiej wystawioną zostanie dzisiaj po raz pierwszy na scenie Popularnego. Czołową obsadę tworzą pp. Szewczyńska, Ochmańska, Bogdanowicz, Gołębiewski, Święcki i inni.

Jutro po raz drugi **„Czar munduru“**.

Dyrekcja teatru, chcąc urozmaicić bywalcom program bieżącego tygodnia, wystawiać będzie tylko komedje i farsy. W przygotowaniu arcyzabawna farsa Arnolda i Bacha **„Hiszpańska mucha“**.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie dziennej księgarni N. Gieryna, pl. Teatralny 3.

— **Pułki nasze wróciły do Bydgoszczy.** W sobotę po południu powróciły pułki stacjonowane w Bydgoszczy z manewrów, które przez dwa miesiące trwały w okolicach Tucholi, a mianowicie 61 p. p., 62 p. p. i 15 p. a. p. Mimo zmęczenia, spowodowanego długim marszem, postawa naszych żołnierzy była wspaniała. Wczoraj rano przeszły przez miasto pułki 59 p. p. i 4 p. a. p., kierując się do Inowrocławia, jako miejsca swego pobytu.

— **Pożar.** W piątek, o godzinie 11-tej przed południem wybuchł pożar przy ul. Ujejskiego, w domu Franciszka Skrzyńskiego, gdzie spalił się chlew. Sprawcą pożaru jest sześcioletni syn Sk., który bawił się w chlewie zapałkami i zapuścił ogień. Przybyła straż pożarna zapobiegła rozszerzeniu się ognia.

— **150-letni jubileusz** obchodziło w ub. niedzielę **Bractwo Strzeleckie w Gołańczy** bardzo uroczyście. Wygląd odświętny miasteczka wskazywał na to, że z braćmi kurkowymi łączy się po bratersku całe miejscowe obywatelstwo, które też brało w tej uroczystości gremjalny udział, łącząc się pod jednym sztandarem, na którym widnieje hasło: „Bóg i Ojczyzna“. Szczegóły z tej wspaniałej uroczystości Bractwa Strzeleckiego w Gołańczy podamy w najbliższym numerze.

— **Strajk w fabryce pilników „Grakona“ został w dniu dzisiejszym zlikwidowany.** Wszyscy robotnicy stawili się sami do pracy i fabryka już od samego rana jest w ruchu. Żądania ich dyrekcja fabryki nie mogła uwzględnić ponieważ trzyma się systemu płac za pracę akordową, która nie jest tak bardzo krzywdzącą, jak płace taryfowe. Robotnicy przybyli sami do pracy, ponieważ przekonali się, że dyrekcja ich nie wyzyskuje, lecz uprawnione żądania zawsze uwzględniła.

Uroczystość Towarzystwa Robotników katolickich parafji św. Wincentego.

Najmłodsze Towarzystwo Robotników Katolickich parafji św. Wincentego na Bielawkach obchodziło wczoraj wielką uroczystość, gdyż święciło swój nowy sztandar, symbol wiary, miłości i zgody. Piękna pogoda jaka panowała przyczyniła się w dużej mierze do podniesienia tej uroczystości.

Już od samego rana zdążały na Bielawki delegacje bratnich Toworzystw ze sztandarami, by wziąć udział w święcie Robotników Katolickich zamieszkałych na Bielawkach.

Pochód uformowany wyruszył z orkiestrą kolejarzy do prezesa Jasienieckiego po nowy sztandar, a następnie do kościoła na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księdza Kwiatkowskiego. W czasie Mszy św. kapłan poświęcił sztandar towarzystwa, przyczem wygłosił podniosłe kazanie. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pp. Teskowa, Mazgajowa, Grajnertowa, Jabłczyńska, inspektor Klóskowski, Bonin, prezes Cywiński i Hojka.

W pochodzie udano się następnie do sali p. Gończa (restauracja rzeźni miejskiej) na uroczyste posiedzenie, które w obecności ks. Kaing-Ba, delegacji, rodziców chrzestnych i gości zagaił prezes Jasieniecki, prosząc na przewodniczącego prezesa okręgu Towarzystw Robotniczych i członka zarządu głównego Związku p. Cywińskiego. Obejmując przewodnictwo p. Cywiński podziękował za zaszczyt jaki go spotkał i wygłosił krótkie, lecz piękne przemówienie, nawołując zebranych do solidarności i pracy w imię hasła wyrytego na sztandarze: „My chcemy Boga“. Towarzystwo Śpiewu „Odrodzenie“ odśpiewało pieśń „Niebiosa głoszą“.

Z kolei wygłosił przemówienie p. inspektor Klóskowski, a następnie odbyło się składanie życzeń.

Pierwszy złożył życzenia imieniem magistratu m. Bydgoszczy p. radca Muchowski, składając gwóźdź pamiątkowy, następnie delegat Towarzystwa Rzemieślniczego, delegat Tow. „Sokół“ Bielawki, delegat Tow. śpiewaczego „Odrodzenie“ delegat Tow. Młodzieży „Wolność“, patron Dzieci Marji ks. Kaing-Ba, w imieniu zarządu głównego Związku prezes Cywiński, delegat okręgu Towarzystw Robotniczych p. Bąk, delegat bratniego Towarzystwa św. Trójcy, który miast gwoździa złożył datek w kwocie 10 złotych, p. Grajnertowa oprócz dwóch gwoździ złożyła na cele Towarzystwa 20 złotych, prezes Zieliński ze Szwederowa i inni. Ogółem gwoździ złożono 9. Gwóźdź od redakcij „Dziennika“ doręczony będzie prezesowi, gdyż na czas nie został wykonany.

Rodzice chrzestni oraz sympatycy towarzystwa, miast gwoździ złożyli datki pieniężne: p. Jabłczyńska 30 zł, p. Modrzewski 10 zł, p. Mączyński 10 zł, p. Hojka 50 zł, p. Bonin 50 zł, p. Mazgajowa 20 złotych, ks. Kaing-Ba 50 zł, inspektor Klóskowski 20 zł, prezes Cywiński 10 zł, p. Kosiński 3 zł.

Przybyły w międzyczasie ks. Kwiatkowski złożył towarzystwu życzenia imieniem ks. proboszcza, który w obecnej chwili jest na oceanie w drodze powrotnej z Ameryki do Polski. Na zakończenie prezes Jasiniecki złożył podziękowanie wszystkim tym, którzy towarzystwo otaczają opieka, a zwłaszcza panom: Grajnertowi i Langnerowi. Wspólny śpiew „My chcemy Boga“ zakończył uroczyste posiedzenie.

Zaraz po zebraniu na placu dokonano zdjęcia fotograficznego. Wspólne to zdjęcie będzie dla wszystkich uczestników uroczystości Towarzystwa Robotników parafji św. Wincentego bardzo miłą pamiątką.

Wieczorem w sali rzeźni miejskiej odegrano dwie aktówki, a potem młódź nasza puściła się w ochocze tany.

Ukryty przez oszusta Lewandowskiego samochód odnaleziono.

Donosiliśmy niedawno o ujęciu w Warszawie oszusta Lewandowskiego, który w oszukańczy sposób „kupił“ od szoferów Michała Węsa i Antoniego Sprawy auto. Twierdził on w śledztwie, że szofera Smolińskiego wraz z autem wysłał z powrotem do Bydgoszczy, co było kłamstwem. Policja trafiła na ślad narzeczonej Smolińskiego, zamieszkałej w Ciechocinku i od niej dowiedziała się o jego miejscu pobytu. Odnaleziono go wraz z autem w Warszawie przy ul. Wspólnej 60 w garażu Trybulskiego. Szofer Marjan Smoliński, po przybyciu z Lewandowskim do Warszawy, po kilkugodzinnej przejażdżce po mieście, dostał polecenie od L. odprowadzenia auta do garażu przy ul. Chmielnej 116 i tam czekać dalszych dyspozycji. Następnego dnia przybył do niego młody człowiek, który przedstawił się jako brat Lewandowskiego i wręczył mu 10 zł na życie; trzeciego zaś dnia, jakaś młoda dziewczyna przyniosła mu 5 zł. Od tego czasu nikt się już nie pokazał i nie troszczył się o niego. Nie mając środków do życia, udał się wraz z autem do swego znajomego Trybulskiego, gdzie czekał na przybycie Lewandowskiego i tam go policja odnalazła.

Poszkodowani Michał Wąs i Antoni Sprawa, udali się do Warszawy, celem rozpoznania swego auta, które im zaraz wydano. Przyrzekłszy sobie, że go już więcej za fałszywe czeki nie sprzedadzą, wrócili wraz ze Smolińskim autem do Bydgoszczy.

Auto jest przeforsowane, tak, że remont jest konieczny.

Lewandowskiego za inne sprawki zatrzymano w Warszawie, skąd po ukończeniu śledztwa, odstawiony zostanie do Bydgoszczy.

Pokłosie niedzielne.

Jesień się zbliża. Liście opadają. Wieczory i ranki chłodne. Jeszcze od czasu do czasu przygrzewa słoneczko, ale nie tak ciepło jak w czerwcu i lipcu. Zaniechano już częstych i gremjalnych wycieczek za miasto, boć nie ma już tego uroku wieś jak w letnich miesiącach.

Miast więc zamiejscowych rozrywek, poszczególne towarzystwa, chcąc rozerwać swych członków zaczynają już urządzać zabawy w mieście. Młody jeszcze „Sokół“ żeński urządził ubiegłej niedzieli festyn ogrodowy w Resursie Kupieckiej, na który złożył się koncert, popisy gimnastyczne, piramidy i różne gry i zabawy.

Jedno z naszych młodych towarzystw, Katolickie Towarzystwo Robotników na Czyżkówku urządziło w ogrodzie koło kaplicy koncert z różnemi niespodziankami, Atrakcją było przedstawienie amatorskie „Miecz Damoklesa“. Pierwszą swą zabawę w sali Resursy Kupieckiej zaaranżerowało Towarzystwo Pomocników Cukierniczych, gdzie bawiono się bardzo ochoczo.

Jedyną wycieczkę do Opławca urządziło Towarzystwo Robotników parafji św Trójcy I tam bawiono się raźno przy dźwiękach orkiestry.

Nie można też nie wspomnieć o wencie, jaką urządziły panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paula parafji św. Trójcy w ogrodzie Patzera i o zabawie Powstańców i Wojaków w Ognisku.

Oprócz rozrywek wymienionych, gdzie nasza młodzież i starsi mogli zapomnieć o troskach codziennego szarego życia, powodzeniem wielkiem cieszyły się kina i teatry. To należy już od upodobania. Jeden po tygodniowej pracy, chce w niedzielę wytańczyć się do woli, drugi zaś woli teatr lub kino.

Pogoda, jaką wczoraj niebiosa nas obdarzyły ściągnęła też liczną publiczność do Teatralki, gdzie zawsze z wielkiem powodzeniem koncertuje orkiestra 62 pp.

Dancing pod Orłem, dzięki pozyskaniu nowej orkiestry pod batutą skrzypka p. Henryka Rapackiego, która dawniej koncertowała w Palais Royal w Poznaniu, ściąga licznych lubowników. Prócz skrzypka i pianisty, grają tam muzykanci na nowych instrumentach, jak saksofon, jazzofon no i oczywiście jazzband. I przy dźwiękach tego jazzbandu amatorzy tańca wywijają różne fokstroty, one-stepy i inne łamańce, które się w potocznym języku nazywają nowemi tańcami.

W pięknym lokalu Grand-Café, prowadzonym przez wdowę po śp. Pawlickim, liczni goście zachwycali się niezbyt wielkim, lecz za to dobrym zespołem muzycznym.

Kosztowną papierośnicę z złotym monogramem, którą przed dwoma tygodniami zgubił w czasie manewrów jeden z panów oficerów 61 pułku piechoty, znaleziono w Cekcynie w pow. tucholskim. Właściciel zechce ją odebrać od p. Ossowskiego, prezesa T-wa Powstańców i Wojaków w Cekcynie.

Stan pogody. Naogół pogodnie. Dnie słoneczne i ciepłe. Noce chłodne i wietrzne. Na północy kraju lekkie zachmurzenie i przelotne deszcze. Na południu burze. Temperatura wynosi 23 stopni Celsjusza na słońcu w godzinach rannych.

— **Zebranie konferencji męskiej św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w środę, dnia 7 bm. w zakładzie św. Florjana o godzinie 8 wieczorem.

— **Czyje narzędzia?** Pewnemu osobnikowi odebrano narzędzia zegarmistrzowskie pochodzące z kradzieży. Poszkodowany odebrać je może w wydziale śledczym, ul. Jagiellońska 21, pokój 71.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania radcy wojewódzkiego Gluka w Poznaniu, ul. Grottgera 2 włamali się wczoraj po południu złodzieje i skradli srebrną zastawę stołową wartości 3.000 złotych.

— **Sześciomiesięczny kurs handlowy w Miejskiej Szkole Handlowej** (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) tel. 16-61, rozpoczyna się dzisiaj w poniedziałek, 5 bm. o godzinie 7 wiecz. w gmachu szkolnym. Dodatkowe wpisy przyjmuje dyrekcja w godzinach urzędowych.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Wtorek, 6 września:

POZNAŃ. **270,3 m.**

14.00. Notowania giełdy pieniężnej i rzeźni miejskiej.
17.30—19.00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
19.00—19.10. Nadprogram i komunikaty.
19.10—19.35. Odczyt pt. „Przesądy i zabobony Jugosłowian. — Wile czyli rusałki“, wygłosi p. dr. Zofja Kawecka.
19.35—19.55. Komunikaty gospodarcze.
19.55—20.20. Wykład pt. „Znaczenie i rozwój idei oszczędnościowej“, wygłosi p. Marjan Tulacz.
20.30—22.00. Koncert solistów. Udział biorą: pp. Zofja Leszczyńska (sopran), Krystyna Żabska (wiolonczela), Wincenty Kulczyński (tenor), Mieczysław Bukowiński (bas), prof. Fr. Łukasiewicz (akompanjament).
22.00. Sygnał czasu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. Zebranie miesięczne **dziś** w poniedziałek, 5 bm. o godz. 7 w sali p. Patzera, Św. Trójcy 8-9. Zebranie zarządu o godzinie 6-tej. **Z powodu przyjazdu delegatów Związku z Grudziądza** i bardzo ważnych spraw komplet wszystkich druhów pożądany.

Towarzystwo śpiewu „Halka“. Dziś lekcja śpiewu. Komplet pożądany!

Zebranie Tow. Terminatorów dziś o godzinie 8 wiecz. w Domu Czeladzi. Członkowie zarządu stawią się o godz. 7.30 wiecz.

Klub Mandolinistów „Lutnia“ Lekcje odbywają się regularnie w poniedziałki i piątki o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier oraz wszelkie inne dotychczasowe towary przyjmuje do wtorku południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, telefon 938.

Bank Polski płacił dnia 5 września za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,63
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,53
szylingi austrjackie	125,50
liry włoskie	48,25

Giełda warszawska

z dnia 3 września.

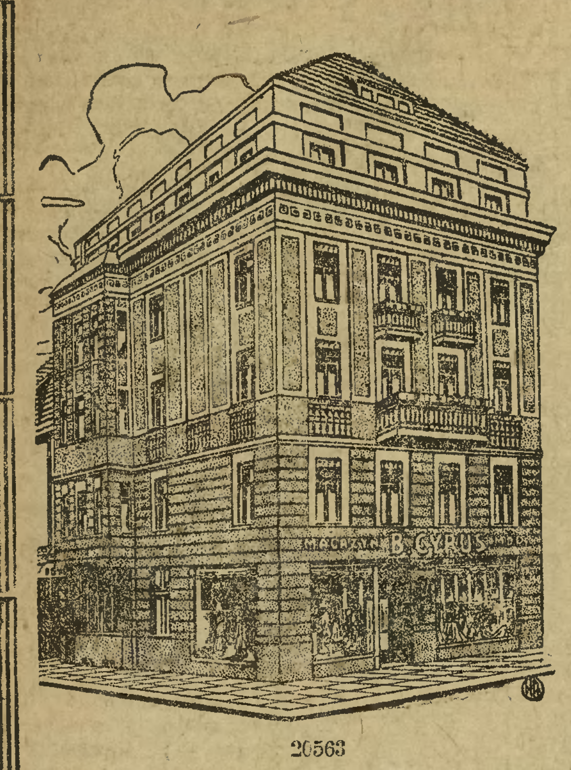
Papiery państwowe i obligacje:

5-proc. poż. prem. dol.	000,00	000,00	056,00
5-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	062,00
pożyczka kol. konw	000,00	000,00	058,00
pożyczka kolejowa	000,00	000,00	102,60

Akcje: w złotych:

Bank Polski	136,50—	137,00
Bank Dyskontowy		—133,50
Bank Handlowy		—123,00
Bank Zachodni		— 20,50
Bank Zw. Sp. Zarob.		— 82,00
Elektrownia w Dąbr.		— 66,00
Siła i Światło	100,00—	105,00
Częstocice		— 03,00
Michałów		— 00,60
Firley	49,90—	50,00
W. T. Węgla		— 91,00
Nobel	47,00—	47,50
Cegielski		— 40,75
Fitzner	05,50—	05,40
Lilpop	29,50—	29,75
Modrzejów	09,00—	09,10
Ostrowieckie Zakłady	90,00—	91,50
Parowozy	50,00—	58,00
Pocisk	2,35—	02,30
Starachowice	62,25—	62,50
Zawiercie		— 35,50
Żyrardów		— 17,50
Borkowski	03,00—	03,45

Wodostan Wisły z dnia 5-go września: Zawichost 2.37 m., Warszawa 3.85, Płock 1.73, Toruń 1.59, Fordon 1.76, Chełmno 1.54, Grudziądz 1.66, Korzeniewo 1.78, Piekło 0.90, Tczew 0.42, Einlage 2.24, Schievenhorst 2.48.



Oddział miarowy

Oddział miarowy

Magazyn mód B. Cyrus

Bydgoszcz, ulica Gdańska 155, telefon nr. 1433

poleca na sezon jesienny

pierwszorzędną konfekcję damską

oraz wszelkie nowości sezonowe w wielkim wyborze.

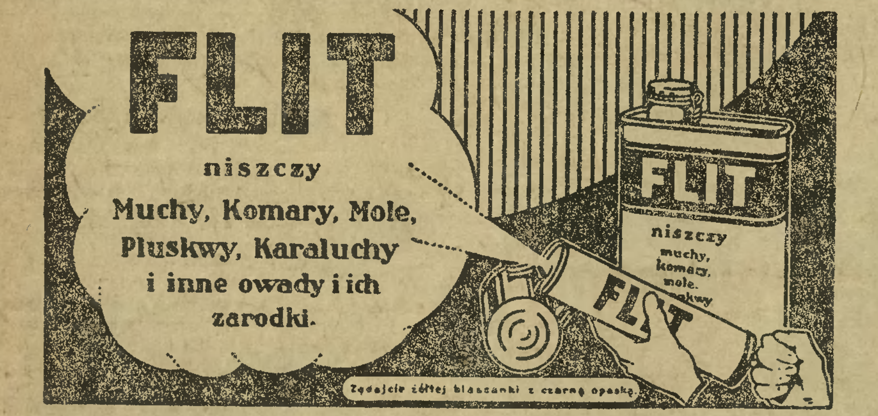
Uprzejmie zapraszam Szanowną Klientelę do zwiedzenia mego magazynu i obejrzenia najnowszych modeli bez przymusu kupna.

20563

Kostjum
czarny, mało noszony, płaszcz damski zimowy i łóżko z materacem korzystnie na sprzedaż. Ul. Herm. Frankego 8, II p. (20429

Ajentów
poszukujemy na Pomorzu. Wynagrodzenie 250 zł miesięcznie. Oferty piśmienne do „PAR" Bydg. Dworcowa 72 pod „Ajent". 20421

Miód pszczelny
lipcowy świeży czysty pod gwarancją (płynny) w blaszankach 5 kg. 15 zł. 10 kg. 28 zł., 20 kg. 52,50 zł. wraz z blaszanką i opłatą poczt. wysyła za pobraniem pocztowem wprost z własnych pasiek katolicka firma (18356
„Potoka“, Kupczyńce
poczta Denysów, wojew. Tarnopolskie.
W razie niezadowolenia zwracamy należytość i koszta przesyłki ponosimy.



20177 Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze
Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27.

Stenotypista(ka)

polsko-niemiecki, znający oba języki i stenografujący po polsku i niemiecku, **poszukiwany** jest na wyjazd do wielkich Zakładów Przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oferty składać sub „Zagłębie“ do Dziennika Bydgoskiego. (20627

REKLAMA
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“ odnosi najlepszy skutek

KAWIARNIA-RESTAURACJA
„LOUVRE“
Bydgoszcz, Gdańska 143 róg Słowackiego

We wtorek dnia 6. bm. o godz. 7-ej
Benefis
zespołu orkiestry damskiej
pod kierownictwem artysty p. **Tadeusza Foltańskiego** z współudziałem zaproszonych artystów.
Sympatyków oraz Szan. Gości uprzejmie zaprasza
20564) **Gospodarz.**

POLECENIA

Cebulka kwiatowa
(holenderska), najlepszej jakości, poleca po cenach umiarkowanych, Böhme T. z o. p. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 57. Na żądanie wysyłamy cennik. (20592

Fotografuję
najtaniej „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-10915

Krawcowa
na lepsze suknie poleca się poza dom. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. F10922

SPRZEDAŻE

Ogrodnictwo
gospodarstwo 8-morgowe, z zabudowaniem 7 tys. zł, 15 mórg dobrej ziemi, zabudowania masywne, inwentarz kompletny, cena 12 tys. zł wila 5 pokoi, 2 kuchnie, morga ogrodu cena 8 tys zł, 5 składow kolonjalnych korzystnie do wydzierżawienia poleca Kieliszek i Łomżyński, Plac Piastowski 12. F-10755

2 domy
jeden rodzaj wili, śliczny ogród, czysta Szwajcarja przy wodzie i lesie sprzedam z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Wiadom., Nakielska 36, Zowak. (F-10911

Dom
z składem kolonialnym stosowny także na restaurację, rzeźnictwo, piekarnię albo inne przedsiębiorstwo w mieście gdzie wyższe szkoły, blisko Bydgoszczy sprzedam za 28.000 zł, wpłaty 18 do 20.000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „D. S. 561". (20598

Sprzedam
tanio z powodu wyjazdu 1 futro dla gospodarza, 1 futro modn. fason. z oposowem kołnierzem. Skład kolonjalny, Nakielska 8. (20580

Dom
do tego 6 mórg ziemi, z ogrodem owocowym, cena 6.000 zł. „Stella“, Dworcowa 64. F-10929

Okazja!
Do parterowy z interesem 3 pokoje i kuchnia wolne z powodu wyjazdu sprzeda spiesznie. Cena 12000 zł. Dom parterowy 1 mórg ogrodu cena 6500 zł. 2 domy z wolnem mieszkaniem cena 7.000 zł. Dom I-piętrowy z interesem, wolnem mieszkaniem cena 13000 zł wpłata 8000 zł sprzeda spiesznie Kieliszek i Łomżyński Bydgoszcz Plac Piastowski 12. (F-10906

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem oddam tanio. Adres wskaże Dzien. Bydg. (20585

Rzeźnictwo
z kompl. urządzeniem lub bez, mieszkanie 3 pokojowe. Drogerja z urządzeniem, 3 pokojowem mieszkaniem oraz interes kolonjalny z mieszkaniem wszystkie interesa w centrum poleca korzystnie. Nalazek, Chrobrego 13. F-10913

Dom
komfortowy, dwupiętrowy, mieszkanie dziewięcio pokojowe, najlepsza ulica mieszkalna 120.000 zł. Dom narożnikowy, cztery składy czyn 1.500 mies. Cena 120.000 zł. Majątki ziemskie, młyny poleca i poszukuje. Szarek, Dworcowa nr. 90, telefon 1909. 10919

Pianino
tanio na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4 b. (F-10924

Łóżko
na sprzedaż dobrze utrzymane. Gamma 8, I ptr. lewo. (F-10914

Fretka
zginęła biało-żółta na ul. Hełmińskiej między godz. 9—10 wieczorem. Panowie którzy ją zabrali, są poznani, wrazie gdyby nie zwrócili oddam sprado policji. Marchlewicz, Chełmińska 22. (20615

Para koni
wyjazdowych, kasztany, oraz para koni 3-letnich na sprzedaż. Bydgoszcz, Dworcowa 95 a, w podw. (20180

Rower
męski na sprzedaż. Kujawska 11. Kapsia. (20384

Wilk
rasowy, tresowany tanio na sprzedaż. Zgł. pod „500“ do Dzien. Bydg. (20582

Para koni
do wyjazdu i roboty na sprzedaż. E. Pitak & Co, ul. Zduny 13. (20588

Koń
klacz. korzystnie na sprzedaż. Warszawska 22. (20577

KUPNA

Maszyny
do szycia każdego systemu, rowery, wóziki szportowe, meble i t. d. kupuje Dom Handlowy Górnoślązaków, J. Kuberek, Sniadeckich 6a. (20575

POSADY WOLNE

Dzielnych
nodróżujących (zastępców) do sprzedaży słynnych wirówek (centryfug) na powiat Toruń i okoliczne powiaty poszukuje się za wysoką prowizją i miesięczną pensją Bezrob. pracownicy umysłowi jakiejkolwiek branży mają pierwszeństwo. Zgł. pod „Pumpsep“ do filji Dz. Bydg. w Toruniu. (20610

Podróżujących
na artykuły opałowe w mieście w Bydgoszczy poszukujemy na prowizję. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworowa 2. F10922

Poszukuję
od 15. września br. dzielnego szofera (meceanika) z kilka letnią praktyką. Of. wraz z odpisami świadectw podaniem pensji i fotografją nprasza B. Thiel, Tuchola. Rynek 10. (20605

Poszukuję
czeladnika lub podręczniaka szewskiego ul. Chołoniewskiego 28. F20595

Dobrą
szteperkę poszukuje firma Fema, ul. Sienkiewicza 28. F10909

Szewców
poszukuje firma Foma, ul. Sienkiewicza 28. F10910

Dzielny
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Kaczmarek, Strzałkowo. (20581

Stenotypistkę
biegłą korespondentkę polsko-niemiecką, obeznana w sprawach sądowych poszukuję. Zgł. Bydgoszcz, skrytka poczt. 81. (20554

Fryzjerkę
no stałą posadę i dobrych warunkach poszukuje M. Żewicki, Bydgoszcz, Dworcowa 17. (20587

Bona I. kl.
poszukiwana dla 4 dzieci w wieku szkolnym w Sopotach, katol., posiad. język polski i niem. która dzieciom pomagać ma w pracabh szkolnych oraz udzielać lekcji fortepjanu. Zg. z odpisem świadectw do Dz. Bydg. pod „Dr. A. R.“ (20594

Posługaczka
na 4 godz. dziennie potrzebna. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (F-10900

Dziewczę
poza szkolne do całodziennych usług potrzebne zaraz. Krasińskiego 9 parter. (F-10927

Starszego
dzielnego stolarza do naprawy i polerewania mebli na stałe poszukuje Jakubowski, Jasna 9. (20601

Czeladnik krawiecki
dó konfekcji może się zaraz zgłosić. Futeral, Dworcowa 4. (F-10925

Dziewczyna
do wszystkich robót domowych, również musi umieć dobrze gotować, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z świadectwami do Kasprowiczowej, Pomorska 49-50. (20603

Chłopca
lat 15 do posyłek, rzetelnego i dobrze poleconego poszuknję zaraz. Zgłoszenia St. Kasprowicz, Pomorska 49-59. (20604

Młodszą
stenotypistkę w polskim i niemieckim języku biegłą zaraz poszukuje August Florek, Bydgoszcz, ul. Jezuicka 15. (20511

Apteka
w pobliżu Bydgoszczy poszukuje w pracowaną siłę pomocniczą. Zgł. pod „Apteka 568“ do Dz. Bydg. (20568

Sekretarza biurowego
rutynowanego w sprawach adwokackich notarjalnych, biegłego w obliczaniu kosztów, przynajmniej z dwuletną praktyką, znającego przepisy stemplowe i samodzielnego w opracowaniu pism sądowych posznkuje adwokat i notarjusz Artymowski w Sępólnie (Pom.) od 15 września wzgl. 1 października 1927. Podanie wnosić należy z odpisamy świadectw i warunkami płacy i t. p. do 15 września 1927. Dołączyć opis przebiegu życia i ostatnie świadectwo szkolne Nieuwzdlędnione pytania zostaną bez odpowiedzi. Reflektuje tylko na uczciwego człowieka. (20622

Uczeń
frysjerski, inteligentny, uczciwy potrzebny ul. Dworcowa 91. F10904

Praktykantka
księgarska potrzebna Krasińskiego 14, Nitecka. 10918

Czeladnik
kowalski potrzebny. Grunwaldzka 77. (20614

Poszukuję
krawcową na reczne prace męskie. Ul. Sowińskiego 21 II ptr. w podwórzu, Ciszewski. 20616

Służąca
umiejąca dobrze gotować (bez spania) i dziewczę do dziecka na cały dzień mogą się zgłosić. Fichtner ul. Fredry 7. F10907

Dziewczyna
z uczciwej rodziny potrzebna zaraz. Krystkowa, Wały Jagiellońskie 2—3. 20623

Panienki
do szycia płaszczy damskich mogą się zgłosić oraz chłopiec do posyłki. A. Cwi, Królowej Jadwigi 13, parter prawo. (20578

Służąca
uczciwa do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Pomorska 3, parter. F10905

Potrzebna
służąca zaraz ewtl. z gotowaniem. Kawiarnia Royal. Pl. Teatralny. F10903

Dziewczę
do posyłek może się zgłosić. Konieczny, Śniadeckich 22. F10902

Pokojowa
zarazem do obsługi gości, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Restauracja, Artura Grottgera nr. 1. (20625

Służąca
która gotuje przyjmie zaraz Grzechowiak, Podwale 16. (20586

Posadę
otrzyma pani, która może udzielić gwarancji —3000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „R. R“. (F-10893

Zdolna pianistka
do kawiarni potrzebna. „Probus“, Stary Rynek 16/17. (20376

Potrzebna
służąca do wszelkich prac domowych. Zgłosić sie Długa 51, B. Pruss. (20613

POSADY POSZUKUJĄ

Stenotypistka
biegle pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, z 3-letnią praktyką adwokacką poszukuje posady od 1 października, najchętniej w adwokaturze lub w innym przedsiębiorstwie. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „O. P.“ 20540

Piekarz
starszy, który samodzieluie pracuje szuka pracy. Ofery pod Schreiber, Ladowo, poczta Grudziądz. (20606

DZIERŻAWY

Piekarnia
z składem kolonjalnym, kompletnym urządzeniem i mieszkaniem zaraz do wynajęcia od gospodarza A. Orcykowski, Sniadeckich skład papieru. (20591

Ogrodnictwo
15 mórg ziemi dobrej zabudowania masywne, inwentarz kompletny. Cena 12.000 zł. Wila 5 pokoi 2 kuchnie, morga ogrodu. Cena 8.000 zł, 5 składów kolonialnych korzystnie do wydzierżawienia. Gospodarstwo 8 morgow z zabudowaniem 7.000 zł poloca Kieliszek Łomżyński, Bydgoszcz Plac Piastowski 12.

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję. Przeprowadzę remont, zwrócę koszta. Wpłacę tysiąc zł. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Przemysłowiec“. 10898

Zamienię
4 pokojowe mieszkanie w centrum miasta na 2—3 pokoje przy ul. Gdańskiej luc okolicy. Udres wskaże filja Dz. Bydg. 10916

2 pokoje
z kuchnią odremontowane, umeblowane sprzedam. Gdańska 148. Obiady. F-10868

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Hetmańska 13, II piętro prawo. F-10912

POKOJE

Pokoje
umebl. Dworcowa 1a, I.

ROZMAITE

Młoda
przystojna, inteligentna, blondynka, posiadająca wraz z wyprawą 12 tys. z braku znajomości poszukuje inteligentnego pana na wyższem stanowisku. Zgł. do filji Dzien. Bydg. w Grudziądzu. 20607

Zgubiono
książkę wojskową. Gustaw Masłowski, Poznańska 6. (20367

Która
akuszerka przyjmie pacjentkę do siebie na koniec października. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. w Toruniu pod „Akuszerka“. (20680

1—2000 zł
pożyczki na dobry procent i gwarancję poszukuję. Oferty pod „Spieszne 22“ do Dzien. Bydg. (20555

Bieliznę damską
i męską wykonuje prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów. „Alicja“, Wesoła 11, tel. 1679. (18727

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,

Bydgoszcz, (9574

Dworcowa 8. Tel. 1921.

Meble

kompletne jadalnie, sypialnie, także meble pojedyńcze najtaniej, najdogodniej sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 43. F-10879

Wykonuję

bieliznę i pończochy jakoteż robótki ręczne wszelk. rodzaju oraz garderobę damską i dziecięcą. Sw. Jańska 13, p. l. 20498

Olej jadalny

świeży rzepakowy, najlepszej dobroci po cenach konkurencyjnych poleca Olejarnia w Toruniu, Grudziądzka 13/15. Tel. 170. (20345

Książki

szkolne kupuje, sprzedaje, zamienia „Antykwarnia“, Hermańska 25. (20299

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

30 mórg bez długu przeważnie pszenna ziemia. budynki masywne, z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Stacja kol. Klonowo n. Brdą. A. Męsikowski, Klonowo pow. Tuchola. (Pomorze) (20242

Sprzedam

nieruchomość, składającą się z domu mieszkalnego, w którym mieszczą się ubikacje mieszkalne (7 pokoi) i sklepowe, nadające się na każdego rodzaju przedsiębiorstwo handlowe, z kompl. urządzeniem sklepowem, stajnią na 12 koni, zajazd, 7 mórg roli, łąka, ogród owocowy i kręgielnia. Budynki mieszkalne i gospodarcze są nowożytne. Nieruchomość położona jest w Górznie powiat Brodnica. Łaskawe zgłosz. uprasza właściciel Teofil Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 29. (20237

Posiadłość

15 minut od Starego Rynku 6 mórg ogrodowej ziemi, zabudowania masywne za cenę 6000 zł na sprzedaż. Wiadomość Kujawska 89. 20491

Gospodarstwo

180 mórg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowanie I kl. żywy i martwy inwentarz nadkompletny, prywatne, cena 80.000 zł, wpłata 40.000 zł i dużo innych poleca na korzystnych warunkach do nabycia „Stella“, Dworcowa 64. F-10928

Młyn wodny

turbinowy na dużej wodzie, przy tem 100 mórg ziemi pszennej, budynki bardzo dobre, czyste, bez długu 80.000 zł., wpłaty do umowy. Młyn wodny turbinowy na dużej wodzie, przy tem 2 tartaki w ładnem położeniu, światło elektryczne, przy tem 80 mórg ziemi, w tem kawał łąki 350.000 zł., wpłaty 150.000 zł., poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18—15.

500 morg. majątek

pszennej ziemi, z kompl. inwentarzem i zbiorami, przytem młyn wodny, przemiał 120 ctr., dom 18 pok., kanalizacja, światło elektr., dobra komunikacja 280 tys. zł, wpłaty 100 tys. zł. Jak również wiele innych majątków, młynów, gościńców, kamienic, wil poleca biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80, tel. 18—15.

Majątki

ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 638. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Dom

dwupiętrowy, 15 lokatorów Szwederowo, sprzedam. Wpłata 12.000 zł, resztę do dwóch lat. Zgłosz. pod „Szwederowo“ do Dzien. Bydg. 20489

Domek

z werandą sprzedam tanio 3 pokoje i kuchnia, duży ogród i 3 morgi pola, 20 minut od tramwaju. Miedzyn, Inflandzka 68. 20530

Dom

nowoczesny z 4 składami w centrum miasta, cena 120.000 zł poleca „Stella“, Dworcowa 64. F-10930

Dom

2-piętrowy przy ul. Gdańskiej z wolnem mieszkaniem wprost od gospodarza na sprzedaż. Cena podług ugody. Fr. Kostecki, Mogilno. (20397

Dom

z dużym placem, przy rynku sprzedam. Wiad. ul. Dąbrowskiego 23, II piętro, Rafalski. (20483

Piekarnia

w Inowrocławiu, w dobrym punkcie, w pełnym biegu, z powodu wyjazdu zaraz do objęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (20241

Sprzedam

skład kapeluszy, w centrum miasta powiatowego. Zgł. pod: Agentura „Dziennika Bydgoskiego“ w Gnieźnie ulica Chrobrego, (kiosk) (20503

Skład bławatów

w ruchliwem mieście z obszerną okolicą gdzie 2 razy w tygodniu targi się odbywają jest na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Skład bławatów“. (F-10894

Okazyjnie

sprzedam ładną sypialkę, dużą szafę z lustrem i toaletą, garnitur klubowy, dywan, obrazy i inne rzeczy. Dworcowa nr. 50, I piętro. (20488

Łóżka

używane z materacami na sprzedaż. Ul. Malborska 3, w podwórzu prawo. (20560

Rower

na sprzedaż. Długa 17, skład km. (20548

Dębowy

bufet, kredens, 2 fotele i 6 krzeseł skórą obciągane, tanio na sprzedaż. Łokietka 8c, II l. 20478

Wózek

na sprzedaż. Gdańska 101. F-10881

Piec

do palenia kawy, nowy sprzedam. Ul. Gimnazjalna 1, II. (F10887

KUPNA

Szukam

dla poważnych kupców folwarków, gospodarstw, młynów i innych objektów. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-10629

Kupię

gospodarstwo rolne, ewtl. młyn wodny, lub dom z restauracją, piekarnią lub innym interesem za gotówkę do 25.000 zł. Zgł. nadsyłać: Wilhelm Łuczków Przemyśl, Czarneckiego 61, (Małopolska). F-10853

Pianino

lub fortepjan kupię. Majewski, Pomorska nr. 65. F-10785

Kupię

dom w mieście powiatowem wprost od właściciela z składem i wolnem mieszkaniem w ruchliwej części miasta. Oferty do Dzien Bydg. pod „S. J.“ (20528

Kupię

mały domek z składem bez lokatorów w większem mieście, w ruchliwem miejscu, wprost od właściciela. Spieszne zgłoszenia przyjmuje: M. Żurawski, Strzelno ulica Inowrocławska 85. (20533

Kupię

gospodarstwo od 85—100 mórg ziemi pszenno-buraczanej, blisko miasta i kolei, z budynkami odpowiedniemi. Zgłosz. do dnia 5/9. 27. do Dz. Bydg. pod „Gospodarstwo“. 20427

Dubeltówkę

psa polowego i piec kaflowy, przenośny kupi W. Grochowski, Wągrówiec, dworzec. (20539

Kupię

używany wóz meblowy Oferty nadsyłać: Warszawa, ul. Łucka 10. Bronisław Seidel. (21377

Kupię

mniejszy dom z 2—4 morgami roli. Oferty pod „W. G.“ do Dz. Bydg. (20300

LEKCJE

Była nauczycielka

konserwatorjum lwowskiego udziela lekcji fortepjanu. Cena przystępna, fortepjan do ćwiczeń. Ul. Śniadeckich 42 a, I ptr. prawo. (F-10705

Lekcyj

muzyki (fortepjan) udziela nauczycielka dyplomowana. Dorosłym kurs skrócony. Zacisze 3, I p. lewo, od 2—5. (10678

Lekcje

Praktyczne Kursy Handlowe, Chrobrego 7. Dyrekcja przyjmuje zapisy jeszcze do 5 bm., w godz. 11—1 i 5—7. (20301

Lekcje

muzyki fortepianowej, konserwatorjum warszawskie, dorosłym i dzieciom Dworcowa 66, I lewo. 20476

Francuskiego

teorji, doskonała konwersacja, udzielam. Dworcowa 66, I lewo.

Lekcje

gry na fortepjanie rozpoczęłam. Niezamożnym zniżki. Prof. Jezierska, Sienkiewicza 18. (20369

Do nabycia w administracji „Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, ulica Poznańska 30

Skorowidz miejscowości Województwa Pomorskiego

powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego oraz części powiatów chodzieskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i rypińskiego

wchodzących w skład całego okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, z podaniem powiatu, sądu, prokuratury i poczty.

Cena **3,50 zł,** z przesyłką pocztową 3,70 zł, za zaliczeniem 4,30 zł. 19776

P. K. O. Poznań 203713.

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (20175

Majster

do fabrykacji czekolady potrzebny. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Siła pierwszorzędna“ F-10888

Kilka

szwaczek i prasowaczek do wierzchnich koszul może się natychmiast zgłosić. Wełn. Rynek 16, oficyna. 20559

Potrzebna

poważna służąca do wszystkiego od 15 września. Zgł. osobiście od godz. 2 do 7, Chrobrego nr. 12, Marynowski. (F-10883

Dzielny

pomocnik fryzjerski za wysoką prowizją zaraz potrzebny. Zgłosz. Zakład fryzjerski, ul. Kujawska 119. (F-10893

Dzielną

fryzjerkę poszukuję. Uthke, Herm. Frankego nr. 1. (20309

Tapicer

siła samodzielna potrzebny. Jagiellońska 11. (20321

Czeladnika

szewskiego na płacę akorpową na dobra pracę śpilkową i cholewkową na stałe przyjmie zaraz P. Buchholz, skład obuwia i handel skór, Wyrzysk, telefon 25.

Poszukuję

2 pomocników fryzjerskich zaraz lub 10. 9. 27 na stałą posadę. Jezierski, Chojnice, ul. Człuchowska 14. (20485

Mechanik

rowerowy z powodu wypadku zaraz potrzebny. Zgłosz. do K. Kołtanowski Osie, skład maszyn. (20512

Posługaczka

dwa razy w tydzień potrzebna. Kapelusze damskie, Dworcowa nr. 4. F-10891

Poszukuję

dwóch parobków do koni i wszelkich prac w gospodarstwie. Laskowski, Bydgoszcz-Brdyujście ul. Pańska nr. 2. (20380

Służąca

umiejąca samodzielnie gotować potrzebna zaraz. Śniadeckich 2, Jankowski. F-10886

Służąca

potrzebna zaraz. Henner, Chopina 3. (F-10926

Potrzebne

zdolne marszantki, reflektować mogą tylko siły pierwszorzędne. Fabryka kapeluszy W. Zbrzeżny, Jagiellońska 4. 20553

Dziewczę

do jednego dziecka i lekkich prac domowych, która może u rodziców spać zaraz potrzebna. Piast, Gdańska 71. (F-10890

Dziewczyna

do posług potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (20534

Krawczyń

do maszyn elektrycznych i do ręki przyjmuje „Industrja“, Kujawska 124. (20543

Ucznia

do składu żelaza, syna uczciwych rodziców poszukuje zaraz J. Górny, Żnin. (20546

Chłopiec

w wieku 12—14 lat może się zgłosić. E. Hollatz, Olympin, poczta Brzoza. (20549

POSADY POSZUKUJĄ

Kto

przyjmie syna uczciwych rodziców jako ucznia kupieckiego. Adres wskaże Dzien. Bydg. 20511

Kupiec

w średnim wieku, sumienny, mający 3.000 zł. szuka posady w czynnem, poważnem przedsiębiorstwie lub inne odpowiedne stanowisko. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Kupiec“. F-10895

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz lub później posady początkującej biuralistki. Łask. zgłoszenia pod „K. B.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-10761

Młynarz

kawaler z dobremi świadectwami szuka posady zaraz lub później. Zgł. B. Kowalski, Więcbork. (20528

Biuralistka

młoda, z ukończoną Miejską Szkołą Handl. poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „W. K. 10“ do Dz. Bydg 20310

Werkmistrz stolarski

z długoletnią praktyką poszukuje stałej posady. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Poznań“. (F-10885

Młodsza

dziewczyna z lepszej rodziny, umiejąca dobrze szyć i znająca ręczne robótki z dobremi świadectwami poszukuje pracy w dom lub stałej posady pokojówki. Wymagania skromne. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „G. B.“ 10870

Sumienna

osoba, lat 33, znająca całe domowe gospodarstwo, z dobrem gotowaniem, pieczeniem ciasta, chów drobiu, z 9-letnią praktyką, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje posady samodzielnej gospodyni od 1. 10. 1927 r. na wsi lub w mieście. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Gospodyni“. (20538

Sierota

lat 19, poszukuje u lepszej rodziny do składu i pomocy pani domu. Otlewska Grunwaldzka 123, I p. (20558

DZIERŻAWY

Garaże

samochodowe przy ulicy Gdańskiej, wjazd od ulicy, do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Samochód 800“ (20536

Poszukuję ubikacji

z 2 pok., ul. Dworcowej, Gdańskiej lub centrum na biuro, możliwie z telefonem. Zgł. Bała Jan, Kcynia, Rynek 27. (F-10882

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 do 4 pokojowe, wprost od gospodarza, lub za zgodą, warunki według umowy, poszukuje Zawadzki, Fabryka Stempli, Pomorska 13. 20550

Małe

3-pokojowe mieszkanie zamienię na większe 3 lub 4 pokoje. Koszta przeprowadzki zwraca się. Oferty pod „Mieszkanie“ do Dz. Bydg. (20501

Poszukuję

natychmiast mieszkanie 2 do 3 pokojowe z kuchnią i wygodami, światło elektr. ewentualnie Bielawki. Warunki według umowy. Jerzy Dziembowski, Plac Wolności 1. (F-10784

Zamiana

Grudziądz na Bydgoszcz 5 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami zamienię na 3—4 pokojowe w Bydgoszczy zaraz lub od 1. X. br. Zgłoszenia pod „S. K“, do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. (20295

Poszukuję

3 pokojowego mieszkania (starsze bezdzietne małżeństwo) wprost od gospodarza, wyłączając pośredników. Płaci czynsz wedle umowy. Łaskawe oferty uprasza się pod „K. 100“ do filji Dzien. Bydgoskiego Grudziądz. (20296

POKOJE

Przyjmę

2 uczni gimn. na stancję, troskliwa opieka. Ulica Grodzka 2. (20336

Pokój

umebl. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Ul. 3 Maja (Grodztwo) nr. 16, II p. prawo. (19328

Pokój

umebl., słoneczny, dla lepszego pana do wynajęcia. Lubelska 33, II p. l. (20579

Pokój

próżny, dla samotnej osoby do wynajęcia. Podgórna 6, gospodarz. (20590

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Król. Jadwigi 7a, IV p. prawo. (20583

Przystojny

urzędnik poszukuje od 13 bm. pokoju umebl. z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie możliwie z całem utrzymaniem i w pobliżu Województwa. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Przystojny“. (20494

Pokoju

umeblowanego z oddzielnem wejściem, w śródmieściu szuka inteligentny pan. Zgłosz. pod „Śródmieście 265“ do Dzien. Bydgoskiego. (20271

Pokój

próżny do wynajęcia. Błonia 22, parter. (20547

Pokój

umeblowany, z osobnem wejściem do wynajęcia. Jana Kaźimierza nr. 3, III ptr. pr. (20484

Pokój

eleg. umebl. z utrzymaniem lub bez dla jednego lub dwóch intelig. panów do wynajęcia. Tel. w domu. ul. 3-go Maja nr. 14 wysoki parter. F-10632

Pokoje

z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego 14, parter. (F-10889

RÓŻNE

Smaczne

obiady wydaje Hotel Rios włącznie z obsługą 1.20 zł. (20142

Uwaga!

Od dnia 4 września, (niedziela) zaczynam wydawać znane ze swej jakości prywatne obiady domowe polecając się łaskawym względom sz. gości Z poważaniem Wł. Zabrocki kuchmistrz, Gimnazjalna 2, parter. F-10831

Panna

przystojna, blondynka, licząca lat 27. poszukuje znajomości pana do lat 35 celem ożenku. Zgłosz. pod „P. K. 27“ do Dz. Bydg. (20522

Pamiętaj,

że przyszłe powodzenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia, Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografję pragnących wyjść za mąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175

Dla

mej szwagierki, ładnej, inteligentnej i gospodarnej ciemno-blondynki, lat 26, poszukuję pana w celu matrymonjalnym. Panowie leśnicy lub nauczyciele, w starszym wieku mają pierwszeństwo. Posiada wyprawę i kilka tysięcy gotówki. Zgłosz. wraz z fotografją proszę pod „M. W.“ do Dzien. Bydg. Ścisła dyskrecja zapewniona. (20527

Kawaler

lat 26, nauczyciel na samodzielnej posadzie, posiadający 10 tys. zł, szuka dla braku znajomości pań w celu matrymonjalnym. Panie w wieku 20—24 lat o stałym i miłym usposobieniu, lubiące spokojne i błogie współżycie na wsi posiadające 10—15 tys. zł lecz nie koniecznie. Pierwszeństwo mają brunetki, nie potrzebują być za ładne, tylko posiadać dobry charakter, raczą łaskawe oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod „R. K.“ (20542

Kawaler

Wielkopolanin lat 28, obecnie na Pomorzu, posiadający własne gospodarstwo wielk. 140 mórg dobrej ziemi, dla braku znajomości poszukuje panny z dobrej i bogobojnej rodziny, posiadającą wyprawę i cośkolwiek majątku do lepszego zagospodarowania celem ożenku. Oferty pod „Ożenek“ do Dzien. Bydg. (20541

Wypożyczający

6—10 tys. zł. firmie solidnej otrzyma wynagrodzenie zapewniające utrzymanie. Zgłosz. uprasza się pod „2379“. (20454

Przystojna

blondynka lat 25, córka ziemianina, posiada[illegible] cośkolwiek gotówki [illegible]agnie zapoznać pana [illegible] brze sytuowanego, [illegible] wiec niewykluczony) [illegible] do Dziennika Bydg[illegible]go pod „Cel matry[illegible]nialny“. (20535

2.000 zł.

pożyczki lub udział poszukujemy wzamian damy stałą posadę biurową pani (u) lub podług umowy. Zgłosz. pod „Kierownik“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-10897

Pożyczki

4.000—5.000 zł. na rok poszukuję do rozszerzenia handlu, gwarancja hipoteczna, procent podług umowy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Azet“. (F-10885

Wspólnika

rolnika żonatego lub kawalera na 380 mórg z kapitałem 10—12.000 zł gotówką i samodzielnego dysponowania może być i średniego stanu lepszy gospodarz, dom mieszkalny blisko miasta i kolei poszukiwany. Łask. zgłoszenia pod „Stan“ do Dziennika Bydgoskiego (20574

Zginął

w piątek młody wilk. Uczciwy znalazca zechce oddać. F. Drews, Gdańska 151. (20589

Zginął

wilczek, szary, czarne plamy na pysku, łańcuszek na szyi. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem Grudziądzka 14. 20561

†

W sobotę, dnia 3. bm. o godzinie 13.45 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana i nigdy niezapomniana żona, nasza droga matka, siostra, synowa, bratowa i ciocia

ś. p.

Zofja z Effenbergów Włodarska

skończywszy lat 28, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Środa, Leszno.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 6. bm. o godzinie 17 z domu żałoby, ul. Ks. Skorupki 37, na cmentarz. (20556

Podziękowanie.

Panu Dr. Fr. Czajkowskiemu za pełną oddania opiekę, Przewielebnym: Ks. Profesorowi Downarowi z Pyzdr, ks. Proboszczowi Dreszlerowi z Poznania, Ks. Proboszczowi Marchlewskiemu z Łążyna, Ks. Ks. Wikarjuszom kościoła farnego, Panom Właścicielom firmy Fr. Rogoziński i Ska, Personelowi tejże, wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Życzliwym dziękujemy najserdeczniej wzruszeni do głębi za okazane nam współczucie i oddanie ostatniej przysługi naszej najdroższej Zmarłej ś. p.

z Witkowskich Ireny Wrzesińskiej

staropolskiem

„Bóg zapłać“.

Stroskani **mąż, rodzice i rodzina.**

Bydgoszcz, Poznań, Czarnków. (20551

Podziękowanie.

Panom Dr. Obniskiemu, Dr. Dziembowskiemu i Dr. Idaszewskiemu za troskliwą opiekę lekarską, Wielebn. księdzu Dr. Pelcowi za serdeczne słowa pociechy. zacnemu Gronu Oficerów służbowej intendentury D. O. K. VIII, Dyrekcji Banku Polskiego, panom Urzędnikom Oddz. Banku Polskiego i Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz wszystkim, którzy tak serdeczne okazali nam współczucie, biorąc udział w oddaniu ostatniej przysługi

ś. p. **Edmundowi Philippowi**

składają gorące słowa podziękowania

F10931 **Żona i dzieci.**

Ważne dla Radjoamatorów

Cieszący się wielkiem powodzeniem

„Poradnik dla Radjoamatorów“

wydany przez Ajencję Wschodnią w Warszawie jest już na wyczerpaniu.

Cena egzemplarza broszurowanego zł 3,50, oprawnego ze złoconą okładką zł. 5,—. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyłączna ekspedycja dla księgarzy na Bydgoszcz i Pomorze w Księgarni J. Idzikowskiego, Bydgoszcz, ul. Gdańska 16—17. 20596

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 7. bm o godz. 10 przed południem będą przy **ul. Dr. Emila Warmińskiego 17** (mieszkanie p. Elsnera) przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:

bufet i kredens dębowy. 2 kanapy, 2 fotele, stół dębowy, 12 krzesełek, zegar, biurko i maszyna do szycia (Singer). (20587

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zawiadomienie o przetargu.

Przetarg na sprzedaż dźwigów parowych w Komendzie Portu Wojennego Gdynia został ogłoszony w gazetach: 1) Monitor nr. 195 z dnia 27. 8. 2) Dziennik Bydgoski nr. 195 z dnia 27. 8. i 3) Przegląd Wojskowo-Techniczny nr. 2 Tom IX. z m. sierpnia rb.

Szef służby technicznej: Komendy Portu Wojennego w Gdyni

20572 **(—) inż. K. Siemaszko, Kdr. ppor.**

Wierzyciele

Leona Szybatki w Bydgoszczy

zamieszkałego obecnie przy ul. Gdańskiej 147 zechcą się łaskawie zgłosić celem podjęcia wspólnej akcji do **Biura Ogłoszeń „PAR“, Dworcowa 72.** (20435

Słabe nerwy są źródłem wielu cierpień, jak bezsenność, drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholja, cierpienie żołądka, serca itp. Przez używanie Nervinalu zostają tego rodzaju cierpienia usunięte i nerwy wzmocnione. Żądajcie bezpłatnie szczegółowy prospekt nr. 1. **Dr. Malowan i Ska., Gdańsk, oddz. 52.** (19388

Nie żałujcie

10 gr na korespondencję.

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika (przeszło sto ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innemi przedmiotami polecamy **RADIO.** aparaty i części, **maszyny do szycia, ROWERY, eufony.** Nasz cennik służy jednocześnie każdemu jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe spłaty nie wyłączając prowincji. **Zwracać się do firmy M. Okóń. Warszawa, Zielna 11. tel. 121-66.**

19837

†

Dnia 1. IX. 27 r. o godzinie 10.15 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w nurtach Brdy nasz kochany synek, brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn ś. p. (20584

Wacław Spychalski

uczeń V klasy Szkoły Wydziałowej

skończywszy 14 rok życia, o czem donoszą pozostali w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice, brat i rodzina.

Bydgoszcz. Wągrowiec, dnia 5. XI. 27.
ul. Chwytowo 16.

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 5. b m. o godz. 17 z domu żałoby na stary cmentarz kat.

Msza św. za spokój duszy ś. p. Wacława odprawiona będzie we wtorek, dnia 13. bm. o godzinie 6.15 w kościele św. Trójcy.

†

Dnia 3 bm. zmarł członek nasz ś. p.

Bernard Golebski

przeżywszy lat 33.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka i dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Związek Pomocników Kupieckich w Poznaniu
Oddział w Bydgoszczy.

Msza żałobna odbędzie się we wtorek i środę o godz. 9-tej we Farze. Pogrzeb we wtorek 6 bm. o godz. 16.30 z domu żałoby Wiatrakowa nr. 14 na nowy cmentarz. Naszych członkow prosimy o liczne wzięcie udziału.

20566

†

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 12 w nocy zasnęła w Bogu po dotkliwych i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana matka, córka, bratowa, synowa, szwagierka i ciocia ś. p.

Anna z Krügerów Górzyńska

skończywszy lat 35, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o 16-ej z kaplicy nowego cmentarza ewang.

109 1

†

2 września po ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, babka i siostra ś. p.

Józefa Winklerowa.

Nabożeństwo żałobne dnia 6 września o godzinie 9 rano w kościele Serca Jezusowego, o godzinie 10 pogrzeb na nowy cmentarz. (10892

Umożliwiam każdemu

kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny
dobrą robotę
i łatwe spłaty.

Zamówienia na Dzień Zaduszny proszę zawczasu uskuteczniać.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski.

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem. (7808

Dworcowa 79. Tel. 651.

POSADY

Poważna stara fabryka drzwi i okien poszukuje dobrze wprowadzonego u władz i u przedsiębiorstw budowlanych

przedstawiciela

ewentualnie architekta lub inżyniera budowniczego, posiadającego dobre stosunki.

Zgłoszenia pod nr. „20537“ do ekspedycji niniejszego pisma. (20537

Do mego składu żelaza i artykułów budowlanych **poszukuję** zaraz lub od 1 października rb.

pomocnika

dobrze poleconego, obeznanego dokładnie z branżą żelaza. Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisami świadectw i podaniem pensji przy wolnym stole i stancji

J. Górny, Żnin. (20545

Licytacja.

W czwartek. dnia 8 bm. o godzinie 9-tej odbędzie się w Kolej Głównem Biurze Znalezionych Przedmiotów **w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta**

publiczna licytacja znalezionych przedmiotów.

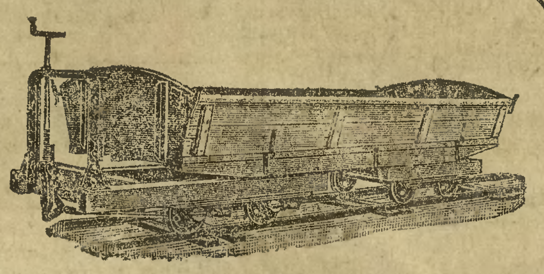
Kolej. Główne Biuro Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy (20617

Licytacja.

W sobotę dnia 10 bm. o godz. 12 będę sprzedawał **w Wejherowie przy ulicy Gdańskiej 50** w podwórzu p. Baranowskiego publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

używany samochód 6 osób. (Protos)

Górzeński, kom. sąd. w Wejherowie. 20620



Kolejki polne i przemysłowe, bocznice
wózki do przewożenia buraków, wywrotki
wózki do transportu drzewa
wózki dla przemysłu cegielnianego
zwrotnice, tarcze obrotowe, podkłady kolejowe
lokomotywy dla opału węglem, drzewem
i ropą jak i też bezogniowe lokomotywy

Części zapasowe

stosowne do **wszystkich** systemów kolejkowych

Używane materjały wszelk. rodzaju także **do najmu**

dostarcza szybko i po korzystnych cenach na przystępnych warunkach

Max Majewski

przedstawiciel firmy

Orenstein i Koppel

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31b. Tel. 1712.

Adr. telegr. Kolejki.

20562

ZAKŁAD KARNY w KORONOWIE

wykonuje wszelkiego rodzaju

meble stolarskie

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Również wykonuje się **różne wyroby koszykarskie** i przyjmuje się **pierze do darcia.** (20570

Natychmiast do wydzierżawienia

part **ubikacje fabryczne i biurowe** ul. Łokietka 19-19a, (po Bydg Fabr. Cygar) w całości lub dzielone. Zgłosz uprasza **Kazimierz Kaczmarek,** zarządca upadł., **Bydgoszcz,** Mostowa 6. Tel. 1248 i 1709. 20565



1845

Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. **Przybory mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn,
Bydgoszcz, Gdańska 153.
Telefon 142.

Wysyłka pozamiejscowa.

Drzewo

dębowe w każdej grubości i drzewo sosnowe 30 m/m podłogowe obrzynane, jest tanio na sprzedaż u p. F. Sznajdera ul. Bocianowo 6 (F-10864

Fabryka Garbarska w Warszawie, w ruchu kompletnie urządzona poszukuje 20544

wspólnika

z kapitałem do 5.000 dol. Oferty pod „Fabryka Garbarska“ do Dzien. Bydg.

Do zwózki cegły

furmanki

stale potrzebujemy

Ceramiczne Zakłady

Bydgoszcz, Chodkiewicza 8-18

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: H[illegible] R[illegible] w Bydgoszczy.